Nr. 187. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, piątek 19 sierpnia 1927. Rok XLVI.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą . . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

Dyktatura dolara.

Kraków, 17 sierpnia.

Czterdzieści dziewięć Stanów Północnej Ameryki, połączonych w jedną całość terytorjalną, polityczną, prawną, gospodarczą i kulturalną, stanowią dzisiaj niewątpliwie największą akumulację siły politycznej i gospodarczej. — W ciągu ostatnich lat stu Europa dostarczyła Stanom przeszło trzydziestu miljonów swoich ludzi w wieku dojrzałym, o wysokim stopniu zdolności do pracy i szczególniejszej energji. Stany otrzymywały ten niebywały zasiłek w żywej sile ludzkiej w formie najtańszej. Dostawały bowiem ludzi już gotowych, nie płacąc kosztów ani ich wychowania ani selekcji.

To też już pod koniec ubiegłego wieku Stany Zjednoczone zaczynają przejawiać coraz bardziej rosnącą ekspansję. Ich imperjalizm szuka i znajduje drogi we wszystkich kierunkach, mając główne swe źródło w stałym wzroście dobrobytu i kapitalizacji. Od roku 1898 Stany Zjednoczone powiększyły swoje terytorjum w drodze podbojów, aneksji, protektoratów i kontroli finansowej o 281.044 kilometrów kwadratowych z 17 miljonami mieszkańców. Jakkolwiek taki przyrost terytorjalny i ludnościowy jest sam przez się bardzo znaczny, jednak ustępuje on na drugi plan wobec równoczesnego rozszerzenia zakresu pośrednich, głównie pieniężnych wpływów Stanów Zjednoczonych, które z końcem ubiegłego wieku przedewszystkiem całą południową Amerykę wzięły pod swoją kontrolę i uczyniły ją trybutarjuszką swego kapitału finansowego.

Wojna światowa wniosła do tego procesu narastania potęgi Stanów Zjednoczonych i wzrostu ich imperjalizmu tempo w historji niebywałe. W ciągu kilku lat wojennych Stany Zjednoczone z dłużnika Europy przeistoczyły się w wierzyciela wszystkich prawie wielkich i małych państw europejskich, wszystkie je zaprzęgając do maszyny gospodarczej pracującej na rzecz kapitału amerykańskiego. Z końcem roku 1924 obdłużenie 16 państw europejskich w Stanach Zjednoczonych wynosiło sumę **dwunastu miljardów dolarów** samych pożyczek państwowych. Nadto ulokowały Stany do tego czasu w przemyśle europejskim sumę dwóch miljardów dolarów. W Azji i Oceanji umieszczono 690 mil. dolarów, w południowej Ameryce 4040 milj. dol., w Kanadzie i Nowej Funlandji 2460 mil. dol. Razem tedy już z końcem roku 1924 miały Stany Zjednoczone rozlokowanych poza ich granicami, głównie w Europie blisko **dwadzieścia miljardów dolarów.** Licząc oprocentowanie tego kapitału tylko na 3 od sta, wypadnie **sześćset miljonów dolarów rocznie,** które narody całego świata muszą zarobić i przelać do kas amerykańskich tytułem samego oprocentowania swych długów. **Europa jest winna Ameryce przeszło 15 miljardów dolarów.** Samych procentów więc musi ona płacić za Ocean **450 miljonów dolarów rocznie.** Jest to haracz, jakiego nie znają dotychczasowe dzieje. A haracz to tem ciekawszy, że płacą go przedewszystkiem — **zwycięzcy w ostatniej wojnie.** Z wojnami było dotychczas tak jak z kartami: kto przegrał, płacił. Dopiero ostatnia wojna odwróciła tę regułę, wytwarzając sytuację, w której wygrani płacą na równi z przegranymi, czyli że w praktyce wszyscy przegrali.

I istotnie, jeżeli wziąć na uwagę tylko korzyści ekonomiczne, to jedynie Stany Zjednoczone wygrały wojnę. — Wszyscy inni przegrali ją mniej lub więcej wyraźnie. Przejawia się ten fakt w rozszerzonej na całą kulę ziemską **dyktaturze dolara.** Nie ogłoszona żadnym manifestem, nie opisana w żadnych ustawach, dyktatura ta niemniej istnieje wyraźnie i odczuwalnie dla wszystkich państw i dla wszystkich ich obywateli. Już sam fakt, że ogromna większość Europejczyków musi od szeregu lat trwożliwie oglądać się na dolara, jako jedyny pewny miernik wartości ich zarobków i zysków, jest najbardziej bijącym w oczy objawem tej niesłychanej dyktatury. Tęsknota zaś niepokojona, z jaką większość państw i obywateli europejskich wzdycha do ciągle nowych pożyczek dolarowych, jest miarą żywiołowej siły tej dyktatury. Wszyscy nastawiają skwapliwie karki pod złote jarzmo amerykańskie i są bardzo zmartwieni, jeżeli ich ono nie gniecie. Wszyscy przejęci są jednem pragnieniem: pracy na rentę dla kapitalisty amerykańskiego, aby mógł spokojnie tańczyć charlestona, urządzać rewje gołych kobiet i śpiewać psalmy pobożne.

Poczucie godności Europejczyka przytępiło się tak dalece, że przestał on odczuwać ten stan rzeczy, jako coś przeciwnego zarówno naturze jak historji i kulturze. Przeciwnie uważa, że tak właśnie, jak jest, być powinno, z tego prostego powodu, iż bożek Mammon zmienił rezydencję i przeniósł się na drugą stronę oceanu. Cóż więc dziwnego, że wszystkie modły i zaklęcia do niego idą teraz na zachód poza wielką wodę. — Ford otrzymuje podobno dziennie po czterdzieści tysięcy listów z Europy z prośbami o wsparcia, zasiłki i t. d. Należy przypuszczać, że inni potentaci dolara także nie są zaniedbywani przez żebractwo europejskie. Emigracja polska w Ameryce zajmuje jedno z ostatnich miejsc w tamtejszej skali dobrobytu. Mimo to przywódcy wycieczek amerykańskich, przybywających do Polski, skarżą się jednym głosem, że nieprzerwane szeregi różnych żebraków osobistych i reprezentacyjnych, którzy molestują ich o pieniądze na różne cele, zatruwają im całą rozkosz pobytu w ukochanej ojczyźnie.

Przed kilku tygodniami dwaj Amerykanie, Scott Nearing i Józef Freeman, wydali książkę p. t.: „Dyplomacja dolarowa". W książce tej szczerze i otwarcie przedstawiają sposoby i metody, jakiemi Stany Zjednoczone dążą świadomie i konsekwentnie do ujarzmienia cywilizowanego świata, bezwzględnie wyzyskując dla siebie t. zw. „konjunkturę". Szeregi faktów, które przytaczają autorowie amerykańscy, są przerażające. Zrywają oni wszystkie dekoracje moralizatorsko-humanitarne, odsłaniając nagie zimne i szpetne oblicze amerykańskiego boga Mammona, który cały świat zabiera w posiadanie.

Równocześnie z oryginałem angielskim pojawiły się francuskie i niemieckie przekłady tej książki. Świadczy to, że narody zachodnio-europejskie mają żywą świadomość niebezpieczeństwa, które im grozi. Niestety im dalej ku wschodowi, tem bardziej świadomość ta słabnie. Komunistyczna zaś Federacja sowiecka czułaby się po prostu zwycięską, gdyby ją, jak jest, hurtownie chciał zakupić kapitał amerykański. Ale komuniści mają swoją logikę w tym rachunku. Wszak mogą oni żywić przekonanie, że cała ta transakcja nie przyniesie im żadnej szkody, bo oni w pewnej chwili wywłaszczą po prostu amerykańskich nabywców. Inaczej przedstawia się sprawa z narodami i państwami, które nie przywłaszczyły sobie jeszcze tak szerokiego prawa wywłaszczenia. Na co one liczą i czego oczekują, zabiegając tak usilnie o wysoki honor dłużników i niewolników Stanów Zjednoczonych?

(s—i).

Budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Uruchomienie nowych poselstw i konsulatów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 sierpnia. Ministerstwo spraw **zagranicznych** opracowuje obecnie budżet **centrali** i placówek zagranicznych ministerstwa na rok budżetowy 1928/29. Wydatki na centralę nie ulegną poważniejszym zmianom, natomiast w wydatkach na placówki figurują wydatki na nowe placówki, które mają być uruchomione i to na dwa poselstwa **w Chinach i Kairze oraz 17 konsulatów.**

Konsulaty te utworzone będą przedewszystkiem w krajach odległych, z któremi Polska dotychczas nie utrzymuje stosunków gospodarczych. Chodzi przedewszystkiem o **Australję,** gdzie obecny konsulat honorowy zastąpiony będzie konsulatem etatowym w **Sidney,** następnie przewidziane jest utworzenie **konsulatu w Indjach,** zapewne w Bombaju. **W Chinach,** obok poselstwa, utworzone będą **2 konsulaty,** tak umieszczone, aby działalnością

MIECZYSŁAW SMOLARSKI

KŁOPOTY PANA HAMILTONA.

Powieść z roku 2500.

26

(Ciąg dalszy).

— Delegat Hiszpanji grzeszył zawsze nadmierną ruchliwością. Przypuszczam, iż zniknął teraz umyślnie, by zainteresować sobą ludzi niższych i pojawić się ponownie ozdobionym aureolą, jaką daje rozgłos. Nie widziałem go nigdy, lecz słyszałem, iż posiada wszystkie wady człowieka, obdarzonego dużym temperamentem. Spodziewam się jednak, iż czuwają już nad nim umysły nowoczesne-świadome tego, iż życie składa się nie z wielkich czynów, ale z nic nie znaczących drobiazgów. Umysły te postarają się, by zniknięcie Allmareidy potrwało dłużej, niż to było jego zamiarem. Przyjacielu! memu zdenerwowaniu na myśl o tem wszystkiem zawdzięczać będziesz, iż wyjawię ci tajemnicę.

— Zwierzaj się, zwierzaj naczelniku!

— Wino, które pijecie wszyscy w mieście jest fałszowane. Główny dostawca wyrabia je tu na miejscu z wody i różnych składników mineralnych.

— Nie ukarałeś tego łotra dotychczas!

— Nie uczyniłem tego ze względów higienicznych. Wino sztuczne okropnie wykrzywia usta, ale jest zdrowsze od prawdziwego.

— Myślisz zawsze o dobru społecznem!

— Zawsze. Sądzę jednak, iż my, którzy dalecy jesteśmy od nadużywania, możemy pozwolić sobie na wypicie wina prawdziwego.

— Nie grozi nam, iż zostaniemy haniebnymi pijakami.

— Oto kieliszki, a oto butelka. Przechowuję je w kilku miejscach w skrytkach pod podłogą. Wypijmy zdrowie Hamiltona!

— Nazwisko jego stało się poniekąd hasłem naszej przyjaźni.

— Młodzieńca tego użyłem zaledwie dwukrotnie do swych usług, nabrałem jednak przekonania, iż posiada szczęśliwą rękę, o ile pokieruje się nim właściwie. Martwi mnie teraz, iż zdołał wymknąć się z pod mej opieki. Uważam, iż rozporządza zbyt wielu talentami, by pozwolić mu korzystać z nich dla samego siebie.

— Pochlebia mi twa opinja o mężu mej siostrzenicy.

— Nie wymawiam ci tego, drogi dyrektorze, iż tylko dzięki tobie wydostał się z mego miasta w świat szeroki. Sam rozumiem obecnie, iż fantazji jego należałoby nałożyć silniejsze wędzidła. Żyje w tej chwili uczuciem, wyruszył w daleką podróż po to tylko, by zaspokoić kaprysy swojej żony i stracić kilka tygodni życia, spędzając je na własnej przyjemności. Byłoby rzeczą słuszną przypomnieć mu znów uciążliwości obowiązku.

— Domyślam się, iż chciałbyś uczynić to tylko ze względu na jego szczęście...

— Czyż wątpisz w to? — słowa naczelnika miasta nie wolne były od słodkiego wyrzutu.

Obaj panowie wypili już po kilka kieliszków i oblicza ich stały się o wiele różowsze.

— Nie wątpię, jak jestem dyrektorem sygnałów świetlnych — zawołał z pasją Czworobok.

— Rozpraszasz me straszliwe obawy — odpowiedział mu jęk z ust naczelnika. — Skoro jednak obaj jesteśmy tego samego zdania, więc weźmy znowu pod swą opiekę tego sympatycznego młodzieńca.

— Zasługuje na to. Możemy obaj stwierdzić to bez wahania.

— Budzi on w nas obu uczucie prawdziwie ojcowskie. Jak skłonić go jednak, by naszych rad musiał posłuchać? Mam co do tego pewien plan...

— Jaki?

— Nasunęły mi go ostatnie wypadki, o których doniosły nam depesze radjo. Nie pytaj mnie o więcej. Protegowanego naszego zmuszę do cnoty obywatelskiej, ale zapewnię mu świetną przyszłość.

Czworobok gorąco uścisnął rękę ekscelencji.

— Dziękuję ci w imieniu kuzyna mego, naczelniku.

Nagle jakgdyby z za jednego słupów, podtrzymujących sklepienie sali, odezwał się głos:

— Jakież znowu niegodziwości wymyślacie, stare graty!

Czworobok drgnął i upuścił kieliszek. Naczelnik miasta wzdrygnął się i ziewnął, by ukryć nieprzyjemne zmieszanie:

— Nie kłopocz się przyjacielu. To pewien sławny wynalazca telefonuje do mnie z pod bieguna północnego. Niegodziwiec nie daje mi spokoju, choć kazałem w swem mieszkaniu zmienić wszystkie aparaty radjo. Mam nadzieję, iż dobrowolne wygnanie, mróz, głód i tęsknota za cywilizacją zgaszą rychło szlachetną pochodnię jego życia. Dopomógłbym mu chętnie do tego. Niech umiera to, co płoszy spokój ludzi i ludzkości!

XXIV.

— A zatem „podróżujące" biurko zostało już sprzedane — pytał jeszcze raz Hamilton, objawiając wzburzenie widoczne i chodząc nerwowo po składzie mebli.

Młodzi małżonkowie przed godziną przybyli do Paryża i z biciem serca udali się na ulicę Marny.

— Niestety, tak — odrzekła panna — Zawód państwa sprawia mi przykrość tem większą, iż dostałam depeszę następującą:

„Biurko z różanego drzewa, z okuciami z bronzu i z uszkodzoną jedną nogą, sprzedać tylko temu, kto udowodni, że nazywa się Hamiltonem. Ofiarowana cena nie odgrywa żadnej roli. Chamois".

W istocie było rzeczą zdumiewającą, w jaki sposób antykwarjusz, wędrujący gdzieś po świecie, mógł poświęcać tyle troskliwości zachwycającym nowożeńcom i zainteresować ich odwiedziny w swym oddziale paryskim.

— Zdradza nas ktoś! — zawołał młody mąż.

Panna skrzywiła z grymasem usta:

— Depesza ta, tak życzliwa dla państwa i dowodząca galanterji mego szefa, nadeszła w pół godziny po sprzedaży. Spełnię jednak teraz swój miły obowiązek, gdy wyjaśnię, iż biurko z uszkodzoną przednią nogą było wątpliwej autentyczności. Wysoce wyrobiony smak państwa zachęci ich natomiast zapewne, by wybrali sobie coś innego. Mogę służyć radą i pomocą.

(C. d. n.).

swoją ogarnęły jaknajdalsze połacie tego olbrzymiego kraju.

W krajach Bliskiego Wschodu brana jest przedewszystkiem pod uwagę Trebizonda ze względu na jej znaczenie dla tranzytu z Turcji do Persji. Następnie zamierzone jest rozszerzenie **sieci konsularnej w krajach, w których panuje ożywiony ruch emigrantów z Polski, a więc w Ameryce środkowej i południowej.**

Niemcy mówią otwarcie o odwecie i odzyskaniu ziem polskich.

Gdańsk, 17 sierpnia. (PAT). Przed kilku dniami odbył się w Malborgu zjazd wielkiej komturji wschodniej **zakonu młodoniemieckiego,** obejmującej **Prusy Wschodnie, Pomorze, Marchję graniczną i wolne miasto Gdańsk.** Przewodniczący tej komturji wielki komtur Fliendt w przemówieniu swojem ujawnił cele, do których dąży związek, a mianowicie **dążenie do odwetu i odzyskania przez Niemcy ziem, utraconych na mocy traktatu pokojowego.** Wielki komtur, otwierając zgromadzenie, oświadczył, że obecnie najważniejszem zadaniem jest wyszukanie sposobów, przy pomocy których najłatwiej dałoby się **zerwać więzy traktatu wersalskiego.** Wielka komturja wschodnia Jungdeutscher Orden — oświadczył Fliendt — założona została **w tym celu,** aby zadokumentować, że **nie uznajemy utworzonych przez traktat pokojowy granic papierowych.** Jungdeutscher-Orden pielęgnuje przedewszystkiem ideę odzyskania **siły zbrojnej i przypisywanie mu pacyfizmu jest głupią gadaniną.** Ostatecznym i nieodwołalnym celem związku jest **anulowanie traktatu wersalskiego i zniesienie nienaturalnych granic na wschodzie,** gdzie naród niemiecki musi mieć wolne ruchy i wolną przestrzeń. Cele te — zakończył komtur — nie zostały bynajmniej zaniechane, nawet przy podjętych przez zakon próbach nawiązania kontaktu z Francją. W zgromadzeniu uczestniczyło wielu **wysokich urzędników pruskich** oraz przedstawiciel komturji gdańskiej przewodniczący Rady miejskiej Brunsen, który w całej pełni **aprobował** przedstawione zgromadzonym cele związku.

—0—

Pieniactwo niemieckie przeciw Polsce wobec Ligi Narodów.

Berlin, 17 sierpnia (PAT). „...iner Tageblatt" donosi z Genewy, że na wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów będzie ponownie poruszana sprawa **szkolnictwa na Górnym Śląsku.** Powodem do poruszenia tej sprawy będzie złożona przez **niemiecki Volksbund** na polskim Śląsku i **popierana przez Niemcy** skarga co do rzekomego ucisku szkolnictwa mniejszościowego w województwie śląskiem.

—0—

Podpisanie francusko-niemieckiej umowy handl.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Paryż, 17 sierpnia. **Dziś rano została podpisana niemiecko-francuska umowa handlowa.** W ciągu całej nocy panował w ministerstwie handlu **gorączkowy ruch.** Delegaci niemieccy do godz. 6 rano bezustannie wchodzili i wychodzili, udając się do niemieckiego poselstwa, dokąd miały nadejść ostateczne instrukcje rządu niemieckiego.

Po północy **obudzony został** minister handlu Bokanowski, który od tej pory również brał udział w naradach. Ze strony francuskiej zastrzeżono sobie prawo wypowiedzenia umowy z dniem 1 kwietnia 1929 r.

—0—

Rozruchy i demonstracje w Rosji.

Moskwa, 17 sierpnia (AW). Donoszą tu z Taszkentu, że w Turkestanie dokonano ostatnio przez **oddziały powstańcze kilkunastu napadów, na rozrzucone po prowincji posterunki wojskowe.** W kilku wypadkach doszło do **rzezi posterunków.**

Moskwa, 17 sierpnia (AW). Donoszą tu ze Stawropola o **nowych rozruchach,** których terenem było miasto. Grupa tysiąca kilkuset **bezrobotnych** urządziła demonstrację, domagając się pracy. W czasie demonstracji doszło **do starć pomiędzy bezrobotnymi a milicją.**

Moskwa, 17 sierpnia (AW). Donoszą tu z Kustanaju, iż pomiędzy **milicją G. P. U. a procesją religijną doszło do gwałtownego starcia** z powodu odmowy biorących udział w procesji rozejścia się na żądanie milicjantów. Milicjanci próbowali zaareszotwać prowadzącego procesję duchownego, **zostali jednak pobici przez tłum.**

Nagrody dla czekistów.

Moskwa, 17 sierpnia. (AW) Prezydjum wszechzwiązkowego G. P. U. przyznało **specjalne nagrody 172 czekistom** za wydatne zasługi na polu **zwalczania kontrrewolucji i opozycji.**

Torpedowce amerykańskie w Gdyni.

Gdynia, 17 sierpnia (AW). 25 bm. przybywają do portu gdańskiego **dwa torpedowce amerykańskie,** które rano zawitają do portu wojennego w Gdyni i będą gośćmi naszej marynarki wojennej.

Wizyta hydroplanów angielskich w Pucku.

Gdynia, 17 sierpnia (AW). We wtorek 23 bm. przybywają **do Pucka dwa wojskowe hydroplany angielskie, które będą gośćmi** naszego morskiego dywizjonu lotniczego w Pucku.

Gen. Żeligowski przechodzi w stan spoczynku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 sierpnia. Najnowszy dziennik personalny ministerstwa spraw wojskowych ogłasza przejście w stan spoczynku gen. broni Lucjana **Żeligowskiego,** inspektora armji i b. ministra spraw wojskowych. Jest to ostatni z generałów broni i odchodzi na emeryturę z powodu przekroczenia granicy wieku przepisanego pragmatyką oficerską dla tego najwyższego stopnia generalskiego (61 lat).

Mianowania podporuczników.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 sierpnia. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował 305 absolwentów szkoły wojskowej podporucznikami. Z pośród nowych podporuczników najwięcej, bo 108, idzie do artylerji, 74 do piechoty, 63 do kawalerji, 48 do saperów, 7 do służby łączności, 5 do saperów kolejowych.

Wrzenie w zagłębiach węglowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 sierpnia. Zarządzenie rządu, pozbawiające zasiłków robotników samotnych i żonatych bezdzietnych, wywołało **w zagłębiu węglowem olbrzymie wrzenie wśród bezrobotnych.** Na konferencjach, które odbywały się w ciągu ubiegłych dni, robotnicy uchwalili wybrać delegację, która wyjedzie do Warszawy celem **przedstawienia rządowi skutków tego zarządzenia.**

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, iż w górnem Zagłębiu Dąbrowskiem zamierzone jest zwrócenie się do rządu z prośbą, aby wpłynął na przemysłowców, **aby podnieśli robotnikom płace.**

Delegat Litwy do Ligi Narodów.

Kowno, 17 sierpnia (PAT). W charakterze **głównego delegata Litwy** na zgromadzenie Ligi Narodów, wyjeżdża do Genewy **prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych Woldemaras.**

Rozruchy antysemickie w Niemczech

Berlin, 17 sierpnia. (PAT). W miejscowości kąpielowej Hartsburg doszło do **poważnych rozruchów antisemickich.** Kilkudziesięciu członków organizacji hitlerowskiej dokonało **całego szeregu napaści na żydowskich kuracjuszy** tej miejscowości kąpielowej. Jeden z właścicieli wielkiego domu towarowego w Berlinie **został poturbowany.** Szyby wystawowe w kilku sklepach żydowskich rozbito. Policja **aresztowała 5 awanturników.**

Międzynarodowy kongres naukowy w Rzymie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 sierpnia. Z Rzymu donoszą, że dnia 5 września na Kapitolu zostanie otwarty przez Mussoliniego 3 międzynarodowy **kongres naukowej organizacji w Rzymie.** Na kongres zgłoszonych zostało 11 referentów. Z Polski weźmą udział w kongresie 43 osoby.

Niezwykła śmierć nurka.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Berlin, 17 sierpnia. Przy robotach około rur ssących elektrowni nad Łabą pod Altoną, nurek Bartels **został zaskoczony do rury ssącej** i udusił się po pęknięciu przewodu doprowadzającego powietrze.

Sprawa gen. Zagórskiego dotąd nie wyjaśniona.

Bezpodstawne plotki.— Polemika dzienników.— Prasa zagraniczna. Krytyczny głos „Robotnika" — Uporne rewelacje „Rzeczypospolitej"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 sierpnia. Zaginięcie gen. **Zagórskiego nie przestaje być w dalszym ciągu tajemnicą** i zaczyna się przenosić z platformy plotek i domysłów na teren dyskusji, co przejawia się przedewszystkiem w prasie stołecznej. Kwestje, jakie wyrastają w tej dziedzinie, pryskają szybko przy zetknięciu się rzeczywistością.

Typowym przykładem plotki była wersja, podana wczoraj przez „Kurjer Czerwony", **jakoby gen. Zagórski uciekł zagranicę za paszportem długoterminowym,** wystawionym mu w maju u. r. przez Kajetana Morawskiego z ministerstwa spraw zagranicznych. Według informacyj z tegoż ministerstwa, wiadomość ta jest stanowczo **nieprawdziwa.** Między plotki złożyć także należy twierdzenie dzisiejszego „Głosu Prawdy", który upiera się przy tem, że gen. Zagórski **uciekł zagranicę.** Usiłuje on to uzasadnić logicznie i psychologicznie w ten sposób, że do ucieczki skłoniło gen Zagórskiego **upokorzenie,** jakiego się spodziewał w czasie procesu i ponadto w momencie, kiedy miał stanąć do raportu wobec Marszałka Piłsudskiego. Plotka ta wydaje się **bezpodstawną** dlatego, że raport komisji ekspertów w sprawie uwięzionego generała, złożony sędziemu półk. Zielińskiemu, orzekł, że zakupy poczynione przez gen. Zagórskiego dla lotnictwa we Francji, **były dokonane ściśle według planu,** a nawet gdyby były nadużycia, to nie może być za nie odpowiedzialny gen. Zagórski, gdyż nie miał na nie bezpośredniego wpływu. Ta sama komisja stwierdziła wówczas w sprawie przekroczenia budżetu departamentu lotnictwa, że za nie mógłby być odpowiedzialny jedynie szef administracji armji, to jest gen. **Żymierski,** nigdy zaś gen. Zagórski. W każdym razie ta sama komisja oświadczyła, że wogóle **żadnych przekroczeń w budżecie departamentu lotnictwa nie było.**

Z terenu plotki na teren polemiki przechodzi „Kurjer Poranny" atakując obecnie **prasę prawicową** z tego powodu, **że nie wierzy w ucieczkę gen. Zagórskiego** i podkreśla, że ta niewiara wywołała obecnie **za granicą** olbrzymie zainteresowanie się tą aferą.

Sowiecka agencja „Tass" i niemiecko-angielska Agencja Reutera **czynią sprawę sensacyjną,** prasa włoska podaje szczegółowe informacje o sprawie zniknięcia generała, a cała prasa niemiecka notuje wszystkie pogłoski **natury obciążającej** insynuacyjnemi **kalumnjami czynniki rządowe.** Prasa paryska, jak „Quotidien" daje wyraz ogólnemu zainteresowaniu się sprawą. „Times" w korespondencji z Warszawy notuje obie wersje, mianowicie, że gen. Zagórski **zbiegł i że padł ofiarą swoich wrogów politycznych.**

Zdaniem „Kurjera Porannego" nie można nad tym stanem rzeczy przejść do porządku dziennego ze wzruszeniem ramion.

Przeciw zarzutowi, jakoby ze sprawy gen. Zagórskiego robiono sprawę **polityczną,** występuje „Gazeta Warszawska Poranna" i twierdzi, że chęć przedstawienia akcji tej, jako politycznej, jako ujmowanie się za „swoim" generałem, jest poprostu zabawne. Prowadzi się akcję nie w obronie osoby, **ale nietykalności generałów,** według słusznego określenia jednego z pism. Wysuwanie wszystkich kryterjów politycznych, gdy idzie o zaginięcie gen. Zagórskiego, jest nie na miejscu.

„Robotnik", który dość długo o sprawie gen. Zagórskiego milczał, względnie zachowywał się bezstronnie, zamieszcza w dzisiejszym numerze artykuł wstępny pod tytułem: „W zatrutej atmosferze". W artykule tym pisze dziennik:

Prawica jest w swoim żywiole, ale i rząd jest w swoim żywiole. Rząd uczynił wszystko, aby **ułatwić** prawicy tę hecę i to żerowisko. — Tydzień trzeba było czekać na komunikat rządowy, że generał Zagórski zwolniony został na rozkaz władz. Na zapytania i wątpliwości prasy prawicowej, niekiedy usprawiedliwione, **nie reagowało się wcale** dlatego tylko, że pochodziły od prawicy. Zamiast utrzymywać żywy kontakt z prasą, uspokoić opinję, słuszne bądź co bądź poruszoną, konfiskuje się **dzienniki za lada plotkę i głupstwo.** Co więcej, w sobotę zawiadomiono nas, że władze **są na tropie** gen. Zagórskiego i proszono, **abyśmy nic nie pisali,** co mogłoby utrudnić śledztwo. — Tymczasem wczorajsze pisma wieczorne, zbliżone do rządu, doniosły, że władze dotychczas **nic nie znalazły i że żandarmerja czeka, „co czas przyniesie"** i uważa, że bezwzględnie **„z czasem"** na ślad natrafi.

Władze jednak nie uważają — pisze Robotnik — **aby to nastąpiło w najbliższym czasie.** Aż dziw bierze, **gdy się coś podobnego czyta.** Zwłaszcza po ostatniem oświadczeniu komisarza rządu, ma się wrażenie, że rząd na złość opinji chce **zbagatelizować sprawę.** Rząd **nie może lekceważyć faktu zniknięcia generała Zagórskiego.** Gdy się trzyma generała 15 miesięcy w więzieniu pod ciężkiemi zarzutami i gdy potem generał znika w chwili wypuszczenia go na wolność, **rząd nie może przekazać śledztwa czasowi.** Dlaczego władze **nie rozpisują nagrody** za znalezienie gen. Zagórskiego?

Na tle tych uwag tem jaskrawiej występuje uporczywe twierdzenie „Rzeczypospolitej" i dziś znowu powtórzone, że gen. Zagórski **znajdował się do niedawna ukryty na forcie Legjonów w Warszawie** i że rewizje, prowadzone przez rząd n. p. u OO. Palotynów na Czerniakowie, nie **są na dobrym śladzie.**

W tej sprawie istotnie należałoby oczekiwać wreszcie wyjaśnienia **ze strony rządu.**

—0—

Rozprawa sądowa Sacco-Vanzetti

(Telefonem od naszego korespondenta).

Boston, 17 sierpnia. Podczas posiedzenia sądu w sprawie Sacco-Vanzetti **pałac sprawiedliwości otoczony był całym sztabem tajnych policjantów.** Wszystkie wejścia do pałacu były **zamknięte.** Na salę obrad wpuszczono tylko szczupłą garstkę adwokatów, osobistych znajomych sędziów, oraz nielicznych dziennikarzy, jakoteż wreszcie żonę Sacca.

Pierwszy zabrał głos **obrońca Hill.** Przemówienie jego było mniej obroną oskarżonych, a raczej **oskarżeniem sędziego Thayera,** który prowadził sprawę w pierwszej instancji. Hill dowodził, że sędzia Thayer **pozmieniał szereg protokółów po rozprawie,** w sensie dla oskarżonych **niekorzystnym.** Podczas przemówienia obrońcy, **które trwało kilka godzin,** panowała **zupełna cisza na sali;** ani jeden głos nie odezwał się.

Następnie zabrał głos **prokurator generalny,** dowodząc, że wyrok w sprawie Sacco i Vanzetti zapadł **zupełnie zgodnie z ustawodawstwem,** obowiązującem w Stanie Massachusetts.

Wreszcie przewodniczący sądu oświadczył, że sąd w dniu dzisiejszym **nie może jeszcze wydać wyroku** i że ponowne posiedzenie sądu odbędzie się **w piątek.**

Interwencja papieża w sprawie Sacco i Vanzetti'ego.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Berlin, 17 sierpnia. Papież na prośbę ojca Vanzettiego miał telegraficznie **poczynić kroki na rzecz Sacca i Vanzettiego.**

Zamach bombą na sędziego Hardy'ego.

(Telegram własny „N. Reformy").

Nowy Jork, 17 sierpnia. Okazuje się, że **wczorajszy zamach bombowy na dom sędziego Hardy'ego,** który należał do kolegjum sędziowskiego, rozpatrującego sprawę Sacco-Vanzetti w pierwszej instancji, **dokonany został późnym wieczorem,** kiedy rodzina sędziego znajdowała się już w łóżkach. Na szczęście, poza uszkodzeniami ciała przez potłuczone szkło, **nikt nie odniósł poważniejszego obrażenia.**

Liczne osobistości rządowe otrzymują w dalszym ciągu **listy z pogróżkami,** że na wypadek wykonania wyroku na dwóch Włochach, **żaden budynek rządowy ani stacja kolejowa nie ostaną się.**

—0—

Dział giełdowy.

Kraków, 17 sierpnia.

AKCJE SŁABIEJ, DOLAR BEZ MIANY.

W prywatnych obrotach do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania na rynku efektów etidencja nieco słabsza. Realizacja cokolwiek większa, przy niewielkiem stosunkowo zainteresowaniu jedynie dla papierów ciężkich. Obroty naogół słabe, nastrój niepewny. Kursa kształtowały się następująco: Jaworzno 20.5—20.70, Zieleniewski 20.60—20.75, Bank Polski 141.75—142.75, Cegielski 41—41.5, Chybie 6—6.10, Górka 54—55.

Na rynku walut i dewiz sytuacja bez zmiany. Zaofiarowanie towaru dostateczne, obroty niewielkie, nastrój spokojny. W Krakowie dolar got. 8.92—8.92½, czeki bank. 8.94—8.95, w Warszawie got. 8.91 3/4—8.92 1/4, czeki 8.93 9/10, we Lwowie got. 8.91½—8.92 1/4, czeki 8.94—8.94½, w Katowicach got. 8.92½—8.93, czeki 8.94½. Bank Polski płacił bez zmiany za got. 8.88, za czeki 8.91.

Wiedeń, 17 sierpnia. Na giełdzie dzisiejszej tendencja słabsza. Galicyjskie Montan 4.90, Portland 53.50, Karpaty 32.70, Galicja 109, Schodnica 9.25, Nafta 11.60, Alpine Montan 43.75, Galicyjski Bank Hipoteczny 0.70, Fanto 8.90, Zieleniewski 16.50.

Zurych, 17 sierpnia. (PAT) Zamknięcie giełdy. Paryż 20.33, Londyn 25.21 1/7, Nowy Jork 5.18 5/8, Belgja 71.18, Włochy 87.50, Holndja 207.825, Berlin 123.27 1/4, Wiedeń 73.075, Sztokholm 139.20, Oslo 134.75, Kopenhaga 138.95, Sofja 3.75, Praga 15.39, Warszawa 58.00, Budapeszt 90.55, Białogród 9.13, Ateny 6.77, Konstantynopol 2.605,

Legjonowa wystawa obrazów i pamiątek w Kaliszu.

Dnia 6 sierpnia 1927 r. otworzył gen. dyw. Dzierżakowski wystawę legjonową w Kaliszu. W pierwszym dniu, w związku ze zjazdem legjonowym i uroczystościami w Kaliszu, zwiedziło wystawę około pięciuset osób. Wśród zwiedzających zauważono: min. gen. Sławoj-Składkowskiego, gen. Galicę i innych. Następnego dnia o godz. 16 zwiedził wystawę pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski. Marszałek, w otoczeniu sztabu, zwiedzał wystawę, oprowadzany przez gospodarza wystawy, art. Stefana Sonnewenda.

Wystawa legjonowa w Kaliszu jest już trzecią z rzędu wystaw, które zmierzały do zebrania dzieł sztuki plastycznej, poświęconej Legjonom. Pierwsza odbyła się w r. 1916 w Krakowie, druga w Lublinie 1917 r. Wystawa obecna w Kaliszu rozmiarami jest mniejszą od wystaw poprzednich, niemniej przeto charakterystyczną, wskutek zebrania tych eksponatów, których na poprzednich wystawach nie uwzględniono. Wspaniałe szkice i litografję Wyczółkowskiego — z okolic krwawych zmagań legjonowych pod Wołczeckiem, ciekawe w kolorycie kompozycje Fałata, wartościowe studja Wojciecha Kossaka, poważne studja portretowe Osseckiego Wilka, prace Rembowskiego, Gottlieba Leopolda, cykl portretów legjonowych i przyfrontowych pejsaży Stefana Sonnenwenda. Poza działem sztuki plastycznej, uzupełnionej nadto popiersiem Marszałka w świetnem wykonaniu Laszczki, wystawa posiada inne działy. A mianowicie niezwykle bogaty dział odznak legjonowo-wojskowych, poczynający się od orzełków strzeleckich, blach Pol. Drużyn Strzeleckich, odznak polowych drużyn Sokoła i sławnego „Parasola", a kończąc na odznakach poszczególnych pułków z czasów wojny bolszewickiej. Trzeci dział wystawy stanowi bogaty zbiór fotografij z życia Marszałka i Legjonów Polskich, które ilustrują niemal całe dzieje Legjonów od wymarszu pierwszej kadrowej, przez okres krwawych zmagań polesko-wołyńskich, internowanie w Szczypiornie i Benjaminowie, aż do czasów zmartwychwstania Polski. Poziom wystawy wysoki, a pamiątki rzeczywistości polskiej z przed 13 lat czynią ją nam bardzo bliską i drogą.

Konferencja uzdrowiskowa w Krynicy.

W tych dniach odbyło się w Krynicy zebranie obywatelskie, zorganizowane przez Związek uzdrowisk polskich w Warszawie, oraz zwierzchność gminną w Krynicy-Zdroju. Zebranie poświęcone było ogólnym potrzebom Krynicy. W zebraniu wzięło udział przeszło 200 obywateli krynickich, którzy, po wysłuchaniu wyczerpującego referatu dyr. biura Związku uzdrowisk, red. J. St. **Szczerbińskiego** i po przeprowadzeniu gruntownej dyskusji, uchwalili szereg rezolucyj i wniosków. Między innemi stwierdzono konieczność **znowelizowania ustawy uzdrowiskowej** w myśl memorjałów Związku, konieczność powołania do życia **państwowej Izby uzdrowiskowej w Warszawie,** konieczność dopuszczenia uzdrowisk do korzystania **z kredytów państwowych,** konieczność racjonalnej **polityki podatkowej** w stosunku do uzdrowisk i t. d.

Co do postulatów ściśle **krynickich,** stwierdzono bezwzględną konieczność jak najrychlejszego **przeprowadzenia robót kanalizacyjnych i wodociągowych, rozbudowania elektrowni, budowy nowego gmachu pocztowego** i telegraficznego, o ile możności w centrum uzdrowiska, oraz konieczność usprawnienia **lokalnej administracji kolejowej** i ruchu pocztowego i telefonicznego.

Zebranie uchwaliło podziękowanie Związkowi za prace podejmowane w interesie zdrojownictwa i kuracjuszów polskich i poleciło, wśród oklasków, wysłanie depeszy hołdowniczej do Władysława Orkana z okazji 25-letnich jego godów z literaturę polską.

Objęcie urzędowania przez nowego wojewodę lwowskiego

Pułk. Dobrowolski komisarzem rządu.

Ze Lwowa donoszą 16 bm.: P. wojew. Piotr Dunin-Borkowski objął urzędowanie w dniu dzisiejszym. W sali konferencyjnej województwa zebrali się popołudniu wszyscy szefowie wydziałów i kierownicy urzędów podległych województwu, poczem z chwilą zjawienia się p. wojewody, przemówił imieniem zebranych p. wicewojewoda Eckhardt. Przedstawiwszy zebranych stwierdził, że są oni ożywieni jak najlepszemi chęciami poparcia p. wojewody w jego usiłowaniach P. wojewoda w odpowiedzi zaznaczył, że radby, **aby z województwa szły zarządzenia w kierunku ujednostajnienia administracji, aby powstał jeden typ urzędnika administracyjnego, podobnie jak marszałek Piłsudski utworzył typ jednolity oficera polskiego z oficerów trzech zaborów.**

P. wojewoda przyjął następnie na dłuższej audjencji płk. Jerzego Dobrowolskiego, szefa 6 p. artylerji, pełniącego zastępczo funkcje szefa artylerji w inspektoracie armji. **Audjencja pozostawała w związku z przyjęciem przez płk. Dobrowolskiego stanowiska komisarza rządu na miasto Lwów.**

Płk. Dobrowolski udaje się w tej sprawie do Warszawy, gdzie przyjęty zostanie przez wiceprem. Bartla i wicemin. Jaroszyńskiego.

W rocznicę „Cudu nad Wisłą"



Pamiętną rocznicę ofenzywy, która doprowadziła w r. 1920 do odparcia bolszewików i zupełnego nad nimi zwycięstwa, obchodzi cała Polska uroczystościami, w których czynny udział biorą, prócz wojska, także i instytucje cywilne. Zdjęcie nasze przedstawia defiladę krak. Sokołów w Rynku głównym z dh. Nowakiem na czele.

O parku ludowym na Woli.

Kraków, 17 sierpnia.

Muszę przedewszystkiem uzupełnić wiadomości kol. Tomanka (w nrze 185 z 14 bm.) co do środków komunikacyjnych, służących wycieczkowcom do parku na Panieńskich Skałach. Otóż autobusowi, odjeżdżającemu z Powiśla, wyrządził p. T. poniekąd krzywdę. Nie jest ten autobus pierwszej młodości, trzyma się atoli krzepko i pełni swoją służbę uczciwie, a jeżeli trzęsie, to nie on temu winien, ale nieuczciwy gościniec, na którego utrzymanie i naprawę więcejby magistrat m. Krakowa mógł zwrócić uwagi. Że nie dojeżdża do samego parku, to trzeba jego wiekowi wybaczyć; wysadza jednak gości we wsi poza pałacem pod samą już górą i za 50 gr. nie można więcej od niego wymagać. Komu o większą idzie wygodę, może jechać autobusem pięknym i silnym z Placu św. Ducha, ale za 1 zł. i tylko o godz. 3 po południu w dnie powszednie; dojeżdża zato pod samą Józefówkę w parku i czeka na gości swoich trzy godziny.

Można więc tym, czy owym autem dostać się do parku, a jeden czy drugi sposób opłaci się sowicie.

Trzebaby wołać wielkim głosem do Krakowian: „Sami nie wiecie, co posiadacie!" Kto w parku nie był, nie może sobie nawet wyobrazić, jakich dostarcza rozkoszy i dla płuc i dla wzroku. Zaraz pierwszy chodnik na prawo, nazwany podług wiceprezyd. Sarego, daje z każdego punktu inny a czarowniejszy widok na Kraków, ujęty w ramy Kopca Kościuszki i dalekiej perspektywy ku Ojcowu. Można co kawałek usiąść na wygodnej ławeczce i porównywać i podziwiać widoki, o ile się nie zechce zajść tym chodnikiem wgłąb cienistego lasu, tuż nad Skałami Panieńskiemi położonego. Inny charakter ma aleja prezyd. Rollego, wznosząca się wolno od Józefówki w górze; z początku cienista a potem odkrywająca polanę, rozkoszną i naprawdę romantyczną Daje ona widok na Wisłę, Podgórze, Łagiewniki, Borek Fałęcki, a u podnóża ramy tworzy gesty las liściasty w parowie, z którego wznosi się pompatycznie nowa budowa willi Dra Szyszki-Bohusza. Spokój, jaki tu panuje, wieniec lasu otaczający polanę ze wszech stron i powietrze balsamiczne przykuwają gościa do siebie, że się stąd odejść nie chce. A odchodząc nie trzeba wracać tą samą aleją, ale gościńcem, idącym z Bielan; zobaczy się znowu folwark i roboty polne i zniżając się ku Skałom użyje na chodniku trawiastym, umyślnie dla gości zostawionym obok gościńca i chroniącym od ew. pyłu. Tym gościńcem dojdzie się znowu do Józefówki, skromnego kiosku, gdzie można podług cennika dostać i przekąsek i napojów, nie wyłączając mleka, i jeszcze stamtąd pokrzepić się widokiem przed odjazdem.

Kto nie był — niech tam spieszy, a nie pożałuje. Lato się ma ku końcowi, należy je wyzyskać, o ile się nie należało do tych szczęśliwców, którzy mogli podziwiać Tatry choćby tylko z Gubałówki.

R. Zawiliński.

KRONIKA.

Kraków, 17 sierpnia.

Pierwszy zjazd matematyczny.

Pierwszy polski zjazd matematyczny odbędzie się we Lwowie od 7 do 10 września r. b. Na zjeździe obecni będą niemal wszyscy wybitniejsi matematycy polscy, a ponadto wielu matematyków cudzoziemskich, z Francji, Niemiec, Rosji, Stanów Zjednoczonych, Belgji, Węgier i innych krajów.

Zjazd powstańców, wojaków i przysposobienia wojskowego na Kaszubach.

Donoszą z Torunia:

W dniu 14 bm. odbył się w Kartuzach zjazd organizacji powstańców i wojaków oraz młodzieży przysposobienia wojskowego okręgu kaszubskiego, na który przybyło z całego Pomorza przeszło 20.000 osób. Na wielkim placu poklasztornym odbyło się składanie przysięgi na sztandar oraz pasowanie przez ks. biskupa Okoniewskiego uczestników zjazdu na rycerzy Matki Boskiej Królowej Polskiej.

Wycieczki do państw skandynawskich.

Wycieczki do państw skandynawskich zamierza Żegluga Polska jeszcze w tym roku zorganizować na statku salonowo-pasażerskim „Gdynia", przyczem dla wycieczek tych rząd udzielił znacznych ulg paszportowych. W sezonie bieżącym projekt jest następujący:

Wycieczka pierwsza od 21—30 sierpnia do Roenne na Bernholmie (jeden dzień) i do Kopenhagi (2—3 dni); cena 250 zł. Na wycieczkę tę pozostała tylko bardzo ograniczona ilość miejsc.

Druga wycieczka nastąpi w dn od 1—16 września do Sztokholmu Cena 300 zł.

Trzecia wycieczka w dn. od 9—14 września do Kopenhagi i Malmö. Na wycieczkę tę wszystkie miejsca zostały już wysprzedane.

Czwarta wycieczka w dn od 16—21 września do Sztokholmu i do Wisby na wyspie Gottland. Cena 325 zł.

Wreszcie piąta wycieczka w czasie od 23 września do 1 października do Kopenhagi i Malmö; cena 250 zł. Wyższe ceny obejmują koszt całkowitego utrzymania w czasie wycieczki. Bliższych informacyj udziela biuro „Żeglugi Polskiej" w Gdyni (ul. Starowiślna, tel. 93, adres telegr. Polmorsk).

WICEPREZ. MIASTA P. WITOLD OSTROWSKI powrócił do Krakowa z wypoczynku letniego.

PREZES KRAK. DYREKCJI KOLEJOWEJ P. BARWICZ powrócił z kilkutygodniowego urlopu i objął urzędowanie.

MIN. KWIATKOWSKI W WIELICZCE. Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski bawił onegdaj w charakterze prywatnym na terytorjum województwa krakowskiego w drodze do schodniej Małopolski i zwiedził przy tej okazji kopalnię w Brześciach i warzelnię soli w Wieliczce.

WYJAZD WYCIECZKI AKADEMJI GÓRNICZEJ W KRAKOWIE DO FRANCJI I BELGJI. W piątek wieczorem wyjechała z Krakowa wycieczka naukowa profesorów i asystentów Akademji górniczej do Francji. Wycieczka zwiedzi odbudowane po wojnie huty i kopalnie we Francji i Belgji. Kierownikiem wycieczki jest prodziekan prof. Krukowski.

POGRZEB Ś. P. TADEUSZA ZAKRZEWSKIEGO odbył się w poniedziałek po południu na cmentarzu rakowickim. Przy wyniesieniu zwłok z kaplicy cmentarnej w imieniu organizacji Ch. D. przemówił p. Henryk Pachoński, imieniem krakowskiej Rady adwokackiej żegnał zmarłego dr. Alfred Szołayski.

MIANOWANIA. Radca urzędu wojew. woł. p. Galasiewicz został mianowany naczelnikiem wydziału samorząd. w województwie białostockiem. Dr. Jan Waligóra, radca kolejowy, ziamianowany został wicedyrektorem wydziału finansowego dyrekcji krakowskiej.

PRACE RESTAURACYJNE NA WAWELU. Restauracja komnat na Wawelu postępuje w szybkiem tempie. Zaprowadzono już przewody elektryczne i pożarnicze. Stropy belkowe obsadzono, posadzkę marmurowa ułożono, a jedynie kaloryfery, puszczone w głębokie mury okienne, czekają na oszalowanie. Na pierwszem piętrze zwraca uwagę pierwszy mebel z urządzenia zamkowego. Olbrzymia szafa gdańska, jedna z sześciu oddanych Wawelowi w depozyt przez zamek poznański. W sali poselskiej robotnicy układają posadzkę parkietową.

KONSUMCJA MIĘSA. Od 6—12 na targowicę miejską spędzono 1.907 szt. zwierząt. Za kg. bitej wagi nierogacizny płacono 3—41.10, ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1.838 sztuk, na konsumcję zaś innych gmin kraju 61 szt. Spęd był mierny. Ceny bydła utrzymywały się na poprzedniej wysokości, cieląt zaś i nierogacizny wykazywały tendencję zwyżkową. Z Rumunji dowieziono 1 wagon nierogacizny.

NA WCZORAJSZYM RYNKU płacono następujące ceny: litr mleka niezbieranego 30—35 gr., zbieranego 20—25 gr., kwaśnego 20—25 gr., śmietanki 50—60 gr., śmietany kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. masła zwyczajnego 5.40—5.60 zł., desero-

Samochód oświetlony we dnie i sygnały na migi.

(j) Opowiada dyrektor pewnej bardzo poważnej instytucji gospodarczej w Krakowie:

Przybyłem z rodziną na leśniczówkę w okolicy Dębicy, gdzie wśród lasu kilkusetmorgowego można się pokrzepić choćby tylko kilkugodzinną wilegjaturą. W godzinę później drugi samochód przywiózł nową grupę gości na wspomnianą leśniczówkę. Kierownik tego samochodu, zawołany kierowca-amator, był nieco wzruszony, jak zresztą całe jego towarzystwo. Gdyśmy się już wszyscy rozgościli, kierowca-amator zawołał:

— Co sądzicie o tem?

— O czem? — zapytujemy nawzajem.

— Ano, może szopka, a może tragedja — mówił kierowca-amator. — Jedziemy długi czas samotnym gościńcem, radując się, że przeróżne furmanki, nie troszczące się o regulamin jazdy, nie najeżdżają na nas, gdy nagle z przeciwka wali samochód, który mimo białego dnia zaświecił wszystkie latarnie. Samochód ów mijał nas powoli, a kierowca jego, powierzywszy ster swojemu sąsiadowi, zwrócił się w naszą stronę i złożywszy obie dłonie końcami palców, położył na nich głowę. Po chwili podniósł głowę i prawą ręką uczynił w stronę skroni gest, naśladujący strzelanie... Bzik? — myślę sobie. — A może bandyci zastrzelili gdzieś kogoś? Pojechaliśmy w swoją stronę, zaś oświetlone auto w swoją. Moi państwo, co sądzicie o tej historji?

Rozmowa toczyła się pod drzewami. Słyszał ją szofer zawodowy mojego samochodu, przystąpił do nas i rzekł:

— Kierowca samochodu, zapalający we dnie latarnie, daje w ten sposób sygnał alarmowy. Trzeba się było zatrzymać i zapytać o powód alarmu.

— Ale? — zawołały panie. — A jeżeli to była banda opryszków, albo jakich warjatów? Dzisiaj wszystko jest możliwe.

— Dobrze — zauważył kierowca-amator. — Chybiłem, nie zatrzymawszy samochodu i nie zapytawszy się o powód alarmu. Co jednakże oznaczały owe znaki na migi, podawane z oświetlonego samochodu?

Posypały się domysły. Może ktoś zastrzelił się, albo został zastrzelony? Ale głowa, spoczywająca na dłoniach, to już zagadka nierozwiązalna. Nic zresztą dziwnego — nawet człowiek bardzo domyślny i obdarzony nadzwyczajnym darem kombinowania, musiał stanąć bezradny wobec tej sprawy.

Nagadawszy się do syta na ten temat, powróciliśmy do naszych zajęć wilegjaturowych — opowiadał dalej dyrektor. — Wieczorem wracałem do Krakowa. Po niedługiej jeździe spostrzegliśmy wyżła rasowego, który biegł obok naszej limuzyny, czyniąc już ostatnie wysiłki, ażeby dotrzymać nam kroku, a raczej biegu. Zatrzymaliśmy samochód, a wtedy wyżeł zaczął łapą skrobać drzwi limuzyny, dopraszając się widocznie do środka. Otworzyłem drzwi i wyżeł wskoczył do przedziału, sadowiąc się jak stary bywalec na siedzeniu. Kiedy się wysapał i schował wywieszony ozór, zaczął z nami zawierać bliższą znajomość za pomocą obwąchiwania lub lizania naszych rąk i twarzy.

Jechaliśmy dalej. Przejeżdżając przez rozmaite miejscowości, wypuszczaliśmy wyżła z limuzyny, sądząc, że z jakiegoś punktu weźmie trop do swojego domu. Ale wyżeł wracał do samochodu, uważając te przystanki za naturalne ustępstwo dla swojej „osoby".

Przybywszy do Krakowa ulokowałem wyżła u siebie, a zasiadłszy do herbaty przed spaniem, zaczęliśmy rozmyślać i rozmawiać na temat tych wypadków naszej podróży. Doszliśmy wreszcie do następujących wniosków:

Gość, jadący oświetlonym we dnie samochodem zgubił widocznie owego wyżła. Sądził, że się zatrzymamy i że nam ustnie opowie o zgubie. Gdy jednakże jechaliśmy dalej, ów gość myśliwy uciekł się do rozmowy na migi. Położywszy głowę na dłoniach, chciał nam dać znak, że chodzi o legawca, za pomocą głowy, leżącej na dłoniach. Gest, zaznaczający strzał, miał oznaczać polowanie.

Wniosek ten jest prawdopodobnie trafny. Zresztą właściciel, który zapewne zgłosi się po rasowego wyżła, rozwiąże zagadkę o tyle, że będziemy wiedzieli, czy chodziło rzeczywiście o wyżła, czy nie. A jeżeli owa rozmowa na migi miała oznaczać co innego, to zagadka pozostanie chyba na wieki zagadką.

Szczegóły zamachu na inżyniera Jakóbowicza.

Jak wczoraj donieśliśmy, znanego działacza narodowego, inż Jakóbowicza w Czerwionce (Śląsk) usiłował zamordować zawieszony przezeń w czynnościach służbowych niejaki Honisch, wydawca prochu na kopalni Dębieńsko, której dyrektora zastępuje obecnie inż. Jakóbowicz.

O godz. 1 w nocy wybił Honisch okno w mieszkaniu Jakóbowicza, wszedł do sypialni i uderzył go siekierą w głowę. Jakóbowicz, mimo rany rzucił się na sprawcę i rozpoczęła się tragiczna walka. Honisch starał się inż. J. zadać dalsze ciosy, które jednak nie trafiały celu. Z pokoju walczący wyszli na korytarz. Walka trwała dalej na schodach, gdzie walczący spadli ze schodów. Na podniesiony krzyk inż. J. zbudziła się jego matka i w czasie walki na schodach zapaliła światło, które przed wykonaniem napadu zgasił Honisch. Inż. J., który Honischa poznał po głosie, przy świetle poznał go dokładniej. W czasie walki udało się inż. J. na pewien czas wydrzeć siekierę z rąk mordercy, jednak pod koniec siekiera znalazła się znów w rękach Honischa. Nareszcie udało się inż. J. wypchnąć sprawcę przez drzwi na ulicę.

Honisch zbiegł a inż. J. spostrzegł jeszcze jedną osobę, jakby oczekującą na wynik walki. Zbroczony krwią, inż. J. miał jeszcze tyle sił, że zadzwonił do kopalni po straże, które zawiadomiły lekarza i policję.

Sprawca ukrył się w domu, spokojnie położył się spać i udawał wielce zdziwionego, gdy został aresztowany. Krwią zbroczone ubranie tłumaczył tem, że zabijał w wspomnianym dniu kurę. Konfrontowany z inż. również się nie przyznał do czynu, a nawet znaleziona czapka w pokoju inż. J. nie wyprowadziła Honischa z równowagi. Przeczył wszystkiemu. Dopiero asystentowi pol. Szopie z Rybnika udało się wydostać od niego przyznanie się do czynu.

---

wego 6.40—6.80, jaja za kopę 9.20—9.50 zł., za sztukę 16—17 gr. Owoce. 1 kg. jabłek kompotowych 0.60—1zł., jabłek stołowych 1.20—1.40 zł., gruszek komp. 0.80—1.20 zł., gruszek deserowych 1.40—2 zł., śliwek zwyczajnych 1.20—2.40 zł., litr ostrężnic 35—40 gr., bruszwic 50—60 gr. Drób: kura 5—8 zł., para kurcząt 4—8 zł., kaczka 4—6 zł., gęś 8—12 zł. Jarzyny: 100 kg. ziemniaków 12 do 14 zł., 1 kg. ziemniaków 18—20 gr., buraków 16—20 gr., marchwi 20—25 gr., cebuli 60—65 gr., czonsku 1.60—1.80 zł., kapusta biała za kopę 5—10 zł., sztuka 10—20 gr., kapusta włoska 10—20 gr., kapusta czerwona 30—50 gr. kalarepa 2—5 gr., kalafjor 0.20—1 zł., pietruszka z nacią 25—30 gr., pomidory 1.40—1.60 zł., sałata 6—10 gr., kopa ogórków 0.80—1.50 zł., fasola szparagowa 35—50 gr., litr bobu 30—35 gr.

STATYSTYKA PRZESTĘPSTW W LIPCU. W wykazie statystycznym przestępczości za miesiąc lipiec b. r. wydanym przez komendę wojewódzkiej policji, zanotowano 12 wypadków zdrady głównej, innych przestępstw przeciwko władzy 57, dezercji 18, włóczęgostwa i żebraniny 253, przestępstw na tle seksualnym 9, uszkodzeń cielesnych 434, świętokradztwa 1, kradzieży kasowych z włamaniem 3, kradzieży kolejowych z włamaniem 4, bez włamania 29, innego rodzaju kradzieży z wlamaniem 411, kradzieży kieszonkowych 124, kradzieży zaś z pola i lasu 759. Pokaźną cyfrę wykazują kradzieże bez włamania a mianowicie 1.562. Wypadków opilstwa 809, potajemnego gorzelnictwa 1, kłusownictwa 82, lichwy i paskarstwa 129 i t. p.

WYPADEK SAMOCHODOWY. Dziś przedpołudniem w Pr kocimiu jadący z Krakowa samochód, w kórym jechał lekarz, dr. Bielawski i rodzina pp. Rutkowskich wpadł skutkiem pęknięcia kierownicy na przydrożną kupę szutru i wywrócił się do rowu. Jadący pasażerowie cudem niemal nie ponieśli żadnego szwanku, osi i koła samochodu zostały pokrzywione.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy Marjanowi Wójcińskiemu, zamieszkałemu przy ul. Królowej Jadwigi, który będąc w stanie podchmielonym, usiłował popełnić samobójstwo, zadając sobie kilka ran nożem w piersi.

ZAGINĘŁY. Bronisława Żurakowska, zamieszkała przy ul. Mickiewicza 61, umysłowo chora, wydaliła się w tych dnich z domu i dotychczas nie powróciła. Również wydaliła się z domu Marja Bielecka, zamieszkała przy ul. Mogilskiej w t. zw. osiedlu oficerskiem i dotąd nie powróciła.

WPADŁA POD AUTO. Dziś przed południem zawezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Grodzką, gdzie pod koła samochodu wpadła 21-letnia Anna Seifertówna. Lekarz dyżurny stwierdził u ofiary nieszczęśliwego wypadku stłuczenie i zdarcie naskórka lewego uda i prawego kolana. Przewieziono ją d oszpitala.

„MIŁY" SUBLOKATOR. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Władysława Gawlika, zamieszkałego przy ul. Celnej 9, który dzisiejszej nocy został pobity przez swego sublokatora. Gawlik doznał wstrząsu mózgu, kilka ran ciętych na głowie i złamania lewej ręki.

WŁAMANIE. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Bronisławy Luksowej w czasie jej pobytu letniego w Krynicy i skradli 12 obrusów i 22 metry płótna.

ARESZTOWANIE. Policja aresztowała niejaką Marję Polowiec, bez stałego miejsca zamieszkania, która na szkodę Jadwigi Orzechowskiej ze Strzemieszyc skradła walizkę z garderobą, wartości 150 zł.

Z kraju.

URLOP WICEMIN. KNOLLA. Pełniący obowiązki ministra spraw wewn., p. Roman Knoll, wyjechał dnia 17 b. m. do Druskienik na urlop.

ZJAZD ABSOLWENTÓW SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH. W końcu października r. b. odbędzie się poświęcenie i otwarcie własnego gmachu warszawskiej Szkoły nauk politycznych w dzielnicy uniwersyteckiej Z uwagi na ten doniosły moment w zyciu szkoły, zarząd Koła absolwentów zdecydował zorganizować w tymsamym czasie zjazd absolwentów S. N. P. Powołany w tym celu komitet organizacyjny, pragnąc jak najliczniejszego udziału absolwentów w tej podniosłej uroczystości, którą uważa również za korzystną sposobność omówienia szeregu ważnych spraw, między innemi sprawy uzyskania praw dla szkoły, utworzenia przy szkole i instytucji Kasy Samopomocy i wreszcie sprawy statutu Kasy, zwraca się z gorącym apelem do koleżanek i kolegów, aby zechcieli podać jak najprędzej swoje dokładne adresy, celem zawiadomienia ich o szczegółach zjazdu i wysokości składek. Adres komitetu organizacyjnego zjazdu Warszawa, Senatorska 11, Szkoła Nauk Politycznych.

ŚMIERĆ SKUTKIEM RUNIĘCIA BALKONU. Donoszą z Warszawy: Wczoraj w południe dom przy ul. Wilczej stał się widownią wstrząsającego wypadku. Przyjęta na służbę przed paru dniami 25-letnia dziewczyna wyszła na balkon drugiego piętra. W tym samym momencie balkon runął, pociągając nieszczęśliwą, która pderzyła głową o balkon I-go piętra i poniosła śmierć na miejscu. Przyczyną wypadku był zły stan balkonu.

PODRÓŻE WYSZKOLENIOWE MARYNARKI POLSKIEJ. We środę 18 bm. rano dwie kanonierki naszej marynarki wojennej wyruszają z portu wojennego z Gdyni na wody duńskie do portu Kopenhagi. Jest to jeden z etapów podróży po Bałtyku, które nasze okręty wojenne odbywają, w celach nawigacyjnych wyszkoleniowych każdego lata.

NOWY OKRĘT SZKOLNY W GDYNI. W tych dniach przybył do portu wojennego w Gdyni b. krążownik francuski, przyholowany z Cherbourga przez dwa holowniki francuskie, który został odstąpiony przez rząd francuski Polsce, by służył jako okręt szkolny dla naszej marynarki wojennej. Na powyższym krążowniku będzie umieszczona na stałe p doficerska szkoła specjalistów morskich, która doychczas znajdowała się w Świeciu nad Wisłą. Umieszczenie szkoły specjalistów na b. krążowniku pozwoli uczniom zapoznać się dokładnie i praktycznie z życiem okrętowem, ze sprzętem okrętowym, urządzeniami, mechanizmami, kotłami i maszynami. Należy nadmienić, że powyższy okręt był w swoim czasie wypożyczony przez rząd francuski marynarce belgijskiej, gdzie służył również jako okręt szkolny.

NADUŻYCIA W KASIE LEŚNEJ. Z Torunia donoszą: W państwowej kasie leśnej w Solcu Kujawskim wykryto nadużycia na szkodę państwa, których dopuścił się Aleksander Lewandowski. Kwota zdefraudowana przekracza kilkanaście tysięcy zł. Nadużycia ujawnił rachmistrz Szpitowski, zastępujący Lewandowskiego podczas odbywanych przez niego ćwiczeń wojskowych.

WYKRYCIE STRASZNEJ ZBRODNI. Policja łodzka otrzymała wiad mość o tragicznej śmierci kupca łódzkiego 28-letniego Szmula Jaegera, który został zamordowany przez bandytów w województwie poznańskiem. W swoim czasie wyjechał on do województwa poznańskiego z transportem towarów, które zamierzał tam sprzedać. Odtąd ślad po nim zaginął. Dopiero w tych dniach p d Kępnem odkopano przypadkowo jakieś zwłoki, w których rozpoznano tragicznie zamordowanego. Policja w toku śledztwa aresztowała dwóch bandytów, niejakiego Wróbla i Grzybka, którzy przyznali się, iż napadli na przechodzącego drogą Jaegera i uderzywszy go kosą w głowę, pozbawili przytomności i obrabowali.

Ponieważ napad miał miejsce w biały dzień, obawiali się ujęcia przez policję i wobec tego ciężko rannego żywcem zakopali.

KS. BISKUP BANDURSKI WE LWOWIE. Ochotnicza Straż Pożarna „Sokół" otrzymała list od biskupa Bandurskiego, z przyrzeczeniem osobistego wzięcia udziału w Ich jubileuszu, który odbędzie się 10 września.

TRAGICZNE FIGLE MŁODZIEŃCA. Onegdaj we Lwowie wydarzył się w oficynach kamienicy przy ul. Rzeźnickiej wypadek zabójstwa, przyczem ofiarą swych wybryków padł niejaki Dawid R senmann, 17-letni pomocnik farbiarski. W kamienicy tej znajduje się biuro spedycyjne Wejsera, w którem w charakterze buchaltera pracuje Herman Grossmann f. Renner, liczący 20 lat.

Rosenmann stale płatał rozmaite figle swemu buchalterowi, najczęściej zamykał z zewnątrz drzwi tak, że buchalter nie mógł wyjść z biura. Onegdaj gdy w biurze znajdowali się dwaj kupcy z Doliny, Rosenmann znów zamknął drzwi a gdy kupcy chcieli się wydostać z zamkniętego z zewnątrz kantoru i dobijali się do drzwi — Rosenmann otworzył je i oblał wszystkich wodą kilka razy.

Wówczas z kantoru wybiegł Grossmann, napadł na Rosenmanna i uderzył go tak silnie w kark, iż Rosenmann padł trupem na miejscu. Prawdopodobnie Rosenmann zginął skutkiem przełamania słosu pacierzowego.

Z WIĘKSZYCH WŁAMAŃ WE LWOWIE. W nocy z soboty na niedzielę złodzieje i włamywacze lwowscy mieli bogate żniwo Zgłoszono policji szereg wypadków mniej lub większych kradzieży. M. i. włamyczacze dostali się przy pomocy drabiny do mieszkania inż. Rawskiego przy ul. Potockiego, skąd, po przeszukaniu wszystkich ubikacyj, skradli znaczną ilość materjałów technicznych, wartości kilku tysięcy złotych. — Z kolei zanotować należy większe włamanie do mieszkania Kwaryka Szymona przy ul. Rutowskiego, skąd nieznani sprawcy skradli pierścień złoty z brylancikiem i kolczyki z platynowemi listkami.

UTONĄŁ W BASENIE Z KACZKAMI. Jak donoszą z Jarosławia, silne wrażenie w mieście wywołał tragiczny wypadek, jaki się wydarzył w koszarach zakładów samochodowych. Oto 7-letni chłopczyk Kazimierz Owedyk, syn st. sierżanta zakładów samochodowych, bawiąc się na podwórzu koszar dywizjonu samochodowego, z kaczkami pływającemi w dużym basenie, w którym znajdowała się woda na 2 i pół m. głębokości, upadł do basenu i utonął Wypadku tego nikt nie zauważył. Dopiero po północy zrozpaczeni rodzice znaleźli zwłoki swego dziecka w basenie.

TRAGICZNA ŚMIERĆ KAPITANA NA MANEWRACH. Nad Dniestrem pod Haliczem odbywają się obecnie manewry wszystkich oddziałów broni D. O. K. VI. Tam też kapitan 11 p. a. p. ze Stanisławowa, Künstler, w upalny dzień poszedł do rzeki, by się kąpielą ochłodzić. Rozebrawszy się, położył się do płytkiej wody przy samym brzegu, lecz w tejże chwili nadszkoczyła silniejsza fala, czy też podłoże usunęło się — dość, że kąpiącego się porwały wiry dniestrowe i rzuciły na głębię. Tajemnicze zniknięcie kapitana przeraziło kolegów. Zorganizowali natychmiast akcję ratunkową, która skrupulatnie przeszukała rzekę od miejsca, gdzie zostały rzeczy denata, co jednakże nie przyniosło żadnego rezultatu. Prawdopodobnie woda uniosła zwłoki daleko i po jakimś dopiero czasie wyrzuci je na brzeg. Wśród współkolegów broni na manewrach fakt ten wywołał łatwo zrozumiałe. wstrząsające wrażenie.

MIN. SKŁADKOWSKI W KOŁOMYJI. Z Kołomyji donoszą pod datą 14 b. m.: Wczoraj o g. 22 wieczorem przybył do Kołomyji autem z Truskawca p. min. Składkowski w towarzystwie swej małżonki i córki. P. minister zamieszkał w hotelu Berga. Powitali go: p. starosta Pawlikowski i p. komisarz P. P.. Krzesiński. Dziś w południe wyjechali p. ministrowie do Krzyworówni, wsi, położonej między Kossowem a Żabiem w pięknej górskiej okolicy. P. minister Składkowski pozostanie tam dwa do trzech tygodni, chce bowiem zdala od wielkomiejskiego gwaru, w gronie najbliższej rodziny, spędzić swój urlop. Tłumy ludzi gromadziły się przed południem na ulicach, któremi przejeżdżać miał p. minister.

PIĘĆ OFIAR WEZBRANYCH RZEK. Wskutek gwałtownej ulewy wezbrał spokojny zwykle Wisłok, tak dalece, iż przechylił prom, a 4 znajdujące się na nim osoby, pochłonęły wezbrane fale Identyczności nie można było ustalić, gdyż dotychczas zwłok topielców nie wyłowiono.

Tego samego dnia gospodarz z Godowy, wiozący towar z Rzeszowa od Strzyżowa wpadł do przydrożnej silnie wezbranej rzeki i również utonął.

KATASTROFALNE BURZE W POWIATACH KRZEMIENIECKIM I ROPCZYCKIM. W powiecie krzemienieckim ofiarą gradobicia padło 2.400 gospodarstw, powodując straty ponad 3 i pół miljona złotych. Ludność dotknięta katastrofą, przeżywa stan ciężki nie do opisania. Władze zajęły się już przyjściem z pomocą poszkodowanym.

Również w pow. ropczyckim katastrofalna burza poznosiła całe stodoły ze zbiorami a wezbrane potoki wdzierały się do ludzkich osiedli, budząc w mieszkaniach panikę i przerażenie.

Rzeka Wielopolka wraz z dopływami zalała o 12-tej w południe miasto Ropczyce. Woda płynęła główną szosą do wysokości 1 metra! Całoroczne plony zniszczone całkowicie, co zaś nie zdołał grad wybić, zostało doszczętnie zamulone powodzią.

SCHRONISKO TURYSTYCZNE NAD ŚWITEZIĄ. Donoszą z Nowogródka: Odbyła się tu uroczystość otwarcia schroniska nad Świtezią, zbudowanego staraniem oddziału nawogródzkiego polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. W uroczystości wzięli udział m. in.: minister reform rolnych Saniewicz, dyrektor departamentu wyznań Okulicz, dyrektor departamentu ministerstwa robót publicznych Münzeimer i wojewoda Beczkowicz.

ŻEGLUGA POWIETRZNA NA ŚLĄSKU. Ministerstwo komunikacji przyrzekło pomoc organizacyjną i subwencyjną nowo powstającemu górnośląskiemu Towarzystwu Żeglugi Powietrznej. W niedługim czasie polski Górny Śląsk uzyska stałą komunikację samolotową z Warszawą. Lotnisko będzie urządzone w Katowicach.

ORYGINALNY OBRZĘD CHRZTU BAPTYSTÓW. Jak donoszą z Żółkwi,onegdaj przybył do Kulawy duchowny sekty religijnej baptystów w Rawie Ruskiej, Pereczatko, i dokonał chrztu 18 osób, mieszkańców Kulawy i Lubeli. Chrzest odbył się w rzece Derewenka przy śluzie na łąkach królewskich, podług następującego ceremonjału: Nowo nawróceni, odziani tylko w koszule i kalesony, a kobiety w koszulach, halkach, zgromadzili się na brzegu rzeki i wchodzili kolejno do niej na głębokość brzucha. Pereczatko brał każdego za rękę, lekko zanurzał po szyję w wodzie i na tem zakończył się obrzęd chrztu. Widzów, którzy składali się z baptystów i gr. kat. menonitów. było około 150, a ceremonja cała trwała półtorej godziny.

Ze świata.

ORGANIZACJA PRASY POLSKIEJ W GDAŃSKU. Onegdaj odbyło się doroczne plenarne zebranie członków Syndykatu prasy polskiej w Gdańsku. Po załatwieniu spraw bieżących dokonano wyboru nowego zarządu z następującym wynikiem: Na prezesa został wybrany redaktor Rykiert „Baltische Presse", na wiceprezesa redaktor Downarowicz A. W., na sekretarza redaktor Bieńkowski „Il. Kur. Codz.", na skarbnika redaktor Gintman „Słowo Pomorskie". Postanowiono rozpocząć starania celem uzyskania kredytów na budowę własnego domu odpoczynkowego w Orłowie.

JUGOSŁAWJA O ASNYKU. Konsulat generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Zagrzebiu podaje do wiadomości, że w dniu 18 b. m., t. j. we czwartek, o godz. 18.15 wieczorem na radjostacji w Zagrzebiu wygłoszony będzie przez dr. Iwana Esiha odczyt o Adamie Asnyku.

WYCIECZKA STUDENTÓW POLSKICH W BUŁGARJI. W dniu wczorajszym przybyła do Sofji wycieczka studentek i studentów uniwersytetu warszawskiego. Goście witani byli serdecznie przez przedstawicieli bułgarskiej młodzieży uniwersyteckiej. Studenci polscy złożyli wieńce na grobie pierwszego przedstawiciela dyplomatycznego Bułgarji w Warszawie, Nadjarowa. Zwiedzili osobliwości miasta i wzięli udział w bankiecie, wydanym na ich cześć. Z Bułgarji wycieczka uda się do Jugosławji.

Pamiętajcie o zbiórce na „Dom im. Józefa Piłsudskiego" w Oleandrach!

Prasa polska na wychodźtwie.

Prasa polska reprezentowana jest na terenie Westfalji i Nadrenji przez jedyny dziennik, wychodzący w Herne, p. t. „Naród"; powstał on w roku 1926 z dawnego „Narodowca".

„Naród" mieści się w obszernych, dzierżawionych oficynach, a drukarnia dziennika wyposażona jest w najnowsze maszyny rotacyjne formatu berlińskiego 16-stonicowego. Obecnie nakład „Narodu" waha się pomiędzy 3.200 a 3.500, co umożliwia dziennikowi utrzymywanie się bez jakichkolwiek subwencyi.

Prócz codziennego nakładu, drukuje „Naród" bezpłatnie dodatki tygodniowe: „Gość świąteczny", „Rodzina", „Kącik dla milusińskich", oraz bezpłatne dodatki miesięczne: „Nasza rodzina", „Gimnastyka i sport".

Ponadto za specjalną opłatą drukuje „Naród" trzy wydawnictwa, będące oficjalnemi organami organizacyj polskich, a mianowicie: 1) „Głos Górnika", 2) „Wzajemna pomoc" (organ Związku metalowców), i 3) „Odczyt" (organ Związku Wzajemnej Pomocy Towarzystw polsko-katolickich).

Katastrofy automobilowe

Automobil na dnie Dunajca. — Auto rozbite przez pociąg kolejowy.

Z Zakopanego donoszą: Dnia 16 b. m. około godz. 7'30 rano czteroosobowy samochód ze Sosnowca, prowadzony przez szofera Nogę, który nadał wozowi największą szybkość, **na skręcie pod Hubą na drodze z Nowego Targu do Szczawnicy wpadł na moście, przerzuconym przez Dunajec na barjery przydrożne, które nie wytrzymały uderzenia i załamały się.**

Rozpędzony wóz wraz z wszystkimi pasażerami, w liczbie 5 osób, runął z 5-metrowej wysokości na dno Dunajca, przygniatając swym ciężarem cztery osoby.

Dziwnym trafem **nie znalazł się pod wozem szofer Noga, który został przy upadku wozu wyrzucony z niego.**

Pierwszy na pomoc ofiarom nieostrożnej jazdy pospieszył znajdujący się opodal dróżnik z Harklowej — Zajączkowski. Zabrał się on energicznie do akcji ratunkowej **i zdołał wkrótce z niemałym trudem wydobyć z pod wozu wszystkie ofiary, a więc przedewszystkiem właściciela wozu, adwokata Macieja Łaszczyńskiego oraz jego żonę Olgę. Oboje są bardzo ciężko ranni, a zwłaszcza pani Łaszczyńska,** która — jak się zdaje — doznała połamania żeber. Następnie wydobyto **brata adwokata, profesora Łaszczyńskiego z Nowego Targu, oraz pana Urbańskiego, również z Nowego Targu.** Doznali oni wielu obrażeń, ale nie tak groźnych jak pp. Łaszczyńscy.

Ofiary wypadku przeniesiono do przejeżdżającego przypadkowo samochodu. Zaalarmowane władze bezpieczeństwa w Nowym Targu przybyły natychmiast na miejsce katastrofy w osobach komendanta powiatowej policji państwowej komisarza Munka i dyrektora szpitala w Nowym Targu Tierschmida.

Ofiary wypadku po założeniu prowizorycznych opatrunków, odwieziono do szpitala w Nowym Targu.

Przeprowadzone na miejscu przez komisarza Munka dochodzenie, **ustaliło winę szofera Nogi, którego bezzwłocznie aresztowano.**

Najciężej **poraniona p. Łaszczyńska znajduje się w niebezpieczeństwie życia.**

—0—

Z Morawskiej Ostrawy donoszą: Na szosie prowadzącej z Opawy do Jogtal, zdarzyła się dzisiaj **straszna katastrofa.** Mianowicie w chwili, kiedy nadjeżdżał pociąg pospieszny **Praga-Bogumin,** równocześnie **pędził szosą samochód,** który z powodu niezamknięcia rampy **wpadł pod koła pociągu. Samochód został rozbity na dwie części,** z których jedna z powodu silnego uderzenia odleciała na 20 m. od miejsca zderzenia. **Trzej pasażerowie Postler, Klement i Kranzer zginęli na miejscu.**

Z sali sądowej.

PROCES GEN. ŻYMIERSKIEGO.

Na wtorkowej rozprawie odczytano jako pierwsze zeznanie płk. **Łojko-Radziejowskiego,** szefa misji wojskowej w Paryżu, w sprawie zamówienia 50 tys. masek przeciwgazowych w firmie „Protekta". Wedle tych zeznań gen. Żymierski przyjechawszy z gen. Sikorskim do Paryża, skreślił zamówienie na 50.000 masek w francuskiem min. wojny, które miały być sprowadzone z kredytu przyznanego nam przez Francję. Później płk. Łojko dowiedział się, że maski zostały zamówione przez „Protektę" w prywatnej firmie „Tucot". Dalej płk. Łojko zeznał, że był zaproszony przez gen. Żymierskiego na śniadanie do jednej z restauracyj paryskich. Na śniadaniu tem był p. Saunier i jakaś pani przedstawiona świadkowi, jako żona generała.

Następnie odczytano zenania **Kazimierza Więckowskiego,** który oświaczył, że na inż. Kummanta wniósł doniesienie mjr. Sarnek. Przeprowadzone szczegółowe dochodzenie wykazało, że doniesienie było bezpodstawne. Potem zgłaszał się jeszcze raz mjr. Sarnek i dowiadywał się o wynikach swego doniesienia.

Odczytano jeszcze zeznania św. kpt. **Bałandy** i św. **Czerskiego,** spólnika gen. Żymierskiego.

Św. **Czerski** zeznaje, że gen. Żymierski chciał wycofać swój udział ze spółki drzewnej, chcąc odebrać pieniądze na zakupienie mebli w związku z projektowanem ożenieniem. Następnie sekretarz sądu odczytuje szereg aktów sądowych dotychczas nie ujawnionych.

Pewnego rodzaju sensację w kuluarach sądu wywołało pojawienie się Saksona, aresztowanego w ubiegłym tygodniu przez przewodniczącego sądu wojskowego.

Okazuje się, że Sakson, podobnie jak Dybczyński, został zwolniony przez sąd cywilny, gdyż sąd cywilny nie dopatrzył się w ich zeznaniach niczego **karygodnego.**

—0—

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 17 sierpnia

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Sprawa przy zamkniętych drzwiach". w gł rolach M Johnson i H Miarendorf

Nowości: **„Syn Szeika"** (R Valentino) i „Na bruku paryskim" (R Novarro).

Promień: „Serca ze stali" (Milton Sills).

Sztuka: „Kiedy mąż kłamać musi".

Uciecha: „Słodki urwis" (Colleen Moore) i „Ręce do góry" (Raymond Griffith).

Wanda: „Straszna noc w hotelu Boldpate"

Warszawa: „Panna z miljonem dolarów", historja biednej ekspedjentki magazynu mód; „Biały buntownik", dramat z życia cowboyów.

Od poniedziałku 15 b. m. „Pogromca" film salonsensacyjny i 3 rekordowe komedyjki Foxa.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na czwartek 18 sierpnia.

Kraków, (422) Godz. 18—19: Transmisja z Warszawy; godz. 19—19.25: Skrzynka pocztowa — inż. St. Broniewski; godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tytułem „W walce o nową sztukę". wygł. redaktor Zenon Drobocki. godz. 20.—20.15: Komunikaty; godz. 20.15: Transmisja z Warszawy. godz. 22.30—23.30: Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon", Kraków.

Warszawa (1111). Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty „PAT"; godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny godz. 17—17.25: Odczyt pod tytułem „Dziedziny widma" z działu „Przyroda" — wygł. prof. M. Grotowski; godz. 17.25—17.50: Odczyt pod tytułem „Zieleń roślinna i jej znaczenie" z działu „Przyroda" — wygłosi prof. Adam Czartkowski; godz. 17.50—18: Nadprogram i komunikaty; godz. 18: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja" w wykonaniu orkiestry Gerwitza i Słobodnika. godz. 19—19.15: Komunikaty „Pat"; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt pod tytułem „Bohaterowie świata zwierzęcego w poezji polskiej" z działu „Literatura polska" — wygłosi dr. Zofja Nemojewska-Gruszczyńska, godz. 20—20.15: Komunikat rolniczy; godz. 20.15: Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Al. Sielskiego oraz L. Piżemska Morawska (śpiew) i M. Bobakowa (akomp). godz. 22: Komunikat lotniczo - meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty „PAT", nadprogram.

Poznań, (270). Godz. 14: Notowania giełdowe; godz. 18—19: Transmisja koncertu z Warszawy: godzina 19—19.10: Nadprogram i komunikaty: godz. 19.10—19.35: Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata — wygłosi p. Michał Melina, artysta Teatru Nowego; godz. 19.35—19.55: Komunikaty gospodarcze: godzina 19.55—20.20: Odczyt pt.: „O międzynarodowej sytuacji gospodarczej" — wygłosi dr. M. Chełmikowski; godz. 20.30—22: Koncert wieczorny. Udział biorą: Wanda Dobroczyńska (sopran), Antoni Warchalewski (baryton), Wanda Piasecka (fortepian), Mieczysław Paszkiet (skrzypce): godz. 22.20: Sygnał czasu; godzina 22.20—24: Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal".

Stuttgart, (379.7). Godz 16.15: Koncert; godz. 20.15: „Nowożeńcy". komedja Bjoernsterna Bjoernsona — następnie muzyka lekka.

Berlin (483.9 i 566). Godz. 16.30: Transmisja koncertu z Ahlbeck: godz. 20.30: Humor; godz. 21: Recytacje, godz. 21.30: Pieśni; godz. 22.30: Muzyka taneczna.

Langenberg. (468.8). Godz. 17.30: Koncert; godzina 20.30: Wieczór humorysty Roberta Koppela, następnie muzyka taneczna.

—0—

ŚWIATOWA KONFERENCJA RADJOWA W WASZYNGTONIE. W bieżącym roku w jesieni ma być zwołana światowa konferencja radjowa w Waszyngtonie. Celem tej konferencji będzie uregulowanie długości fal, oraz ich podział pomiędzy poszczególne państwa, tak, ażeby jedne stacje nie inteferowały i nie przeszkadzały drugim. Ostatnia światowa konferencja radjowa odbyła się w 1912 r. w Londynie i miała za zadanie uregulowanie jedynie fal dla radjotelegrafji.

RADJO WKRACZA CORAZ BARDZIEJ W ŻYCIE. Nie ulega wątpliwości, że odbiór tylko audycyj koncertowych i odczytów stwarza pewną monotonję radjową, która wywołuje u słuchacza znużenie nawet przy najciekawszej produkcji. Skutecznym środkiem przeciwdziałającym jest jak największe zespolenie radja z życiem i z chwilą bieżącą.

Ostatnie uroczystości w Polsce, transmitowane przez radjo, były tego najlepszym dowodem. Również zrozumiały to i broadcastingi zagraniczne, dając coraz więcej audycyj z życia i wolnej przestrzeni.

Niemcy, przodujące w rozwoju radjofonji, w pogoni za nowością, transmitowały ostatnio życie kopalni węgla, instalując mikrofony w szybach węglowych W planach na przyszłość światowe broadcastingi zamierzają przy pomocy radja zaznajomić jak najszerszy ogół z tajemnicami codziennego życia fabryk, kopalń, portów morskich, wsi etc.

Kultura i sztuka.

WYSTAWA W KATOWICACH. Podczas trwania pierwszej ogólno-krajowej wystawy gospodarczo-spożywczej w Katowicach, w terminie od 17 września do 2 października r. b. odbędzie się konkurs strzelecki. Zainteresowanie konkursem jest bardzo poważne i przewidywany jest liczny udział strzelców i myśliwych ze wszystkich dzielnic Polski.

NOWY TEATR OBJAZDOWY W POZNAŃSKIEM I NA POMORZU. Pod tytułem „Teatr Wielkopolski" powstaje w Poznaniu stały teatr objazdowy, przeznaczony dla miast i miasteczek Wielkopolski i Pomorza Kierownictwo tego teatru obejmie b. artysta teatru polskiego w Poznaniu p. Brzeski. Teatr powstaje przy poparciu wojewody poznańskiego, p. Bnińskiego i Związku Obrony Kresów Zachodnich.

ZAKOŃCZENIE SEZONU W TEATRZE TORUŃSKIM. Dnia 15 b. m. odbyło się w Toruniu uroczyste przedstawienie „Halki", połączone z zakończeniem sezonu teatralnego pod dyrekcją Jerzego Bojanowskiego. Opuszczającego Toruń dyrektora Bojanowskiego po drugim akcie pożegnała ze sceny w imieniu zespołu teatralnego p. Adamkiewiczówna, wręczając mu kwiaty. Dyrektor Bojanowski w serdecznych słowach dziękował zespołowi teatralnemu za współpracę oraz magistratowi m. Torunia i publiczności za popieranie jego zamierzeń.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES I WYSTAWA ARTYSTYCZNEJ FOTOGRAFJI. W dniu 14 września r. b. zostanie otwarta w Budapeszcie Międzynarodowa Wystawa artystycznej fotografji. Wzbudziła już wystawa ta wielkie zainteresowanie we wszystkich krajach także z tego względu, że umożliwi wzajemne zapoznanie się artystów-fotografów. Dla każdego narodu, oprócz nagród honorowych, będą zarezerwowane: 1 plakieta złota, przynajmniej dwie srebrne, pozatem pewna ilość plakiet bronzowych. Każdy z wystawców otrzyma osobny dyplom. Wystawcy pokryją tylko koszta odesłania eksponatów. Biorący udział w wystawie uzyska 50 proc. zniżki kolejowej, za wizy płacą tylko połowę należności. W związku z wystawą odbędzie się Kongres artystycznej fotografji. Wydany będzie także rocznik z 80-ciu najpiękniejszemi fotografjami. Termin nadesłania fotografij do zarządu wystawy upływa w dniu 25 sierpnia. W wszelkich sprawach, związanych z wystawą (programy i t. d.), należy się zwracać do sekretarjatu wystawy (Budapeszt, IV Egyetem utca 2).

ODKRYCIA ARCHEOLOGICZNE W PALESTYNIE. Żydowska agencja telegr donosi z Jerozolimy, że podczas poszukiwań w t. zw. Górze Napoleona niedaleko Telewiwu, zostały odkryte resztki starożytnych murów miejskich, oraz różne naczynia, pochodzące z dawnej bibljoteki biblijnej.

FESTIVAL ARTYSTYCZNY W SALZBURGU. Punktem kulminacyjnym festivalu w Salzburgu było odtworzenie opery Beethovena „Fidelio" w wykonaniu opery wiedeńskiej. Dyrygował dyr. Szalk. Główne partje odtworzyli śpiewacy Pikaver i Leonora Lehman. Wykonawcom zgotowano długotrwałą owację.

—0—

Dział gospodarczy

Polska międzynarodowym szlakiem kolejowym.

Dzięki rozumnej polityce taryfowej i ruchowej naszych kolei państwowych, Polska staje się w coraz to większej mierze najważniejszym korytarzem komunikacyjnym pomiędzy zachodem i wschodem. Cały szereg państw zamierza w najbliższych tygodniach przeprowadzić konferencję przedstawicieli swych kolei z przedstawicielami P. K. P. w sprawie **bezpośredniej komuniakcji** i taryfy osobowej i bagażowej pomiędzy różnemi państwami przy użyciu P. K. P.

W połowie bieżącego miesiąca odbędzie się w Berlinie konferencja przedstawicieli P. K. P. i kolei francuskich w sprawie bezpośredniej taryfy osobowej i bagażowej pomiędzy Francją i Polską.

Około 20 b. m. odbędzie się w **Krakowie** konferencja przedstawicieli kolei **niemieckich, sowieckich i polskich** w sprawie bezpośrednej komunikacji i taryfy osobowej pomiędzy Rosją i Niemcami tranzytem przez Polskę.

W pierwszych dniach września odbędzie się prawdopodobnie w Hamburgu, konferencja przedstawicieli kolei **angielskich i polskich** w sprawie bezpośredniej komunikacji i taryfy osobowej i bagażowej pomiędzy Polską i Anglją.

Również w pierwszych dniach września br. odbędzie się w **Sofji** wielka konferencja kolejowa z udziałem przedstawicieli zarządów kolejowych wielu państw, w sprawie zaprowadzenia bezpośredniej taryfy osobowej i bagażowej pomiędzy całą centralną Europą. i Bliskim Wschodem za pośrednictwem P. K. P.

Organizacja wystawy komunikacyjnej.

Końcowe prace nad organizacją wystawy komunikacyjnej na lwowskich Targach Wschodnich, organizowanej przez Ministerstwo Komunikacji posuwają się w bardzo szybkiem tempie tak, że już około 20 bm. wszystkie eksponaty tak ministerstwa, jak i poszczególnych dyrekcyj kolejowych będą się znajdowały na miejscu swego przeznaczenia.

W ministerstwie komunikacji wykańczane są obecnie różnego rodzaju wykresy, ilustrujące pracę inwestycyjną kolei państwowych, odbudowę, pracę taboru towarowego i osobowego, wykresy ilustrujące naładunek na P. K. P. z uwzględnieniem różnych towarów, a zwłaszcza węgla, fotografje, modele domków dróżniczych, mostów kolejowych i dworców, pośród których znajduje się ciekawy model nowego dworca kol. w Gdyni.

Poszczególne dyrekcje kolejowe wysłały już do Lwowa typy parowozów i wagonów, które jako okazy wystawione będą na specjalnych torach na placach wystawowych. Specjalny dział wystawy poświęcony będzie pracy kulturalno-oświatowej na kolejach, a zwłaszcza we wschodnich dyrekcjach kol. Dział ten uwzględni kolejowy kurs jedwabnictwa, pszczelnictwa, ruchome bibljoteki, czytelnie, koła oświatowe, ochronki, teatry, kina i orkiestry.

Ściślejszy Komitet wykonawczy wystawy komunikacyjnej, w skład którego wchodzą urz. dyr. Lwowa z jej prezesem na czele, prowadzi prace nad częścią dekoracyjną wystawy. — Wszystkie dekoracje będą utrzymane w specjalnym stylu, ilustrującym poszczególne dziedziny z działalności kolejowej.

Zakaz wywozu bydła racicowego.

Z Warszawy donoszą:

Władze administracyjne wydały zakaz wywozu zwierząt racicowych z powodu zarazy pryszczycy z wszystkich powiatów województwa polskiego. Ze względu na zarazę choroby płucnej u zwierząt, są zamknięte dla wywozu bydła rogatego zagranicę wszystkie powiaty województwa białostockiego, kieleckiego lubelskiego i warszawskiego.

—oŝo—

Kronika ekonomiczna.

ZMIANY W BILANSIE BANKU POLSKIEGO na 31-go lipca b. r. były mniej więcej następujące: obieg banknotów zmniejszył się o 7.2 milj. zł. (737.6 milj.), portfel wekslowy spadł o około 6 miljonów, waluty narazie poważniejszych zmian nie ujawniają.

KREDYTY SPÓŁDZIELCZE. — W ostatnich czasach kasy i banki spółdzielcze w związku z ogólnym stanem rynku zaprzestały udzielania kredytów. Udziela ich jedynie Państwowy Bank Rolny, przeważnie t.zw. „klęskowe" t. zn. rolnikom, dotkniętym katastrofą żywiołowego charakteru.

ROZWÓJ SPÓŁDZIELNI KREDYTOWYCH. Nadesłane ostatnio sprawozdania spółdzielni kredytowych należących do Związku Spółdzielni Polskich, wykazują wyraźnie na ogromny wzrost tych instytucyj oraz wzmagający się z miesiąca na miesiąc przypływ wkładów Cyfry wykazują dobitnie, że ruch spółdzielczy natrafia na coraz to większe zrozumienie w szerokich sferach ludności.

DŁUG POLSKO-WŁOSKI. We włoskiej „Gazzetta Ufficiale" ogłoszono układ polsko-włoski w sprawie długu Polski wobec Włoch. Dług ten (za materjał wojenny) wynosi 87 63 miljonów lirów i ma być spłacony Włochom w ratach półrocznych do 30 grudnia 1930 r.

PRZECIW ZMONOPOLIZOWANIU IMPORTU WĘGLA POLSKIEGO. „Lidove Noviny" donoszą, że socjaliści niemieccy zgłosili w sejmie ostrą interpelację w sprawie zmonopolizowania całego importu węgla polskiego przez nowopowstałe towarzystwo, w którem decydującą rolę grają wpływy polityczne. Interpelacja stwierdza rzekomo, że rząd postąpił bezprawnie, oddając jednemu konsorcjum monopol na cały kontyngent węgla polskiego bez zgody Rady węglowej. Interpelacja ma być rozpatrywana na pierwszem posiedzeniu jesiennej sesji sejmu.

ZMNIEJSZENIE SIĘ BEZROBOCIA W POZNAŃSKIEM I NA ŚLĄSKU. Liczba bezrobotnych spada z miesiąca na miesiąc bardzo wydatnie. Kiedy w początku lipca liczba bezrobotnych wynosiła przeszło 1000 osób, obecnie jest ich tylko 736, w tem 461 pracujących umysłowo. Zaznaczyć przytem należy, że w niektórych kategorjach rzemiosł odczuwa się w Poznaniu wielki brak robotników, tak, że trzeba ich w sprowadzać z okolicy.

Urząd wojewódzki w Katowicach komunikuje, że w czasie od 3 do 10 sierpnia liczba bezrobotnych na terenie woj. śląskim zmniejszyła się o 579 osób i wynosiła 47.785 osób Z tej cyfry przypada na górnictwo 19 867, hutnictwo 3.599, hutnictwo szklane 8000, przemysły: metalowy 2.795, włókienniczy 148, budowlany 787, papierowy 85, chemiczny 11, drzewny 446, ceramiczny 171. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 1.248, niewykwalifikowanych 15.285, rolnych 249, umysłowych 2 906. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 28.425 bezrobotnych.

RÓWNOUPRAWNIENIE OBYWATELI POLSKICH W NIEMCZECH W POBIERANIU ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH. Pruskie ministerstwo opieki społecznej wydało okólnik do władz pruskich, zawiadamiający o tem, że ministerstwo Rzeszy niemieckiej rozstrzygnęło, że obywatele polscy, zamieszkali w Niemczech, mają otrzymywać zasiłki dla bezrobotnych, oraz specjalny zasiłek dla bezrobotnych wskutek kryzysu gospodarczego, na tych samych zasadach i w tym samym zakresie, co obywatele niemieccy. Świadczenia, jakie otrzymują bezrobotni niemieccy w Polsce, mają być uważane za równoważne i równowartościowe ze świadczeniami i zapomogami, jakie udzielane są w Niemczech dla bezrobotnych. Rozporządzenie powyższe nie dotyczy sezonowych robotników rolnych, którzy przez rozporządzenie z dnia 4 marca b. r. zwolnieni są od płacenia wkładek ubezpieczeniowych od bezrobocia.

OTWARCIE TARGÓW W LIBERCU. — W Libercu, w Czechosłowacji, odbyło się 13 b. m. uroczyste otwarcie dorocznych Targów przy licznym udziale przedstawicieli władz i kół gospodarczych. Na otwarciu obecni byli charge d'affaires Rzeczypospolitej w Pradze Karszo-Siedlecki oraz konsul polski w Pradze Lubaczewski.

TARGI WIEDEŃSKIE, które od szeregu lat cieszyły się wielkiem powodzeniem, odbędą się obecnie jako „Targi Jesienne" w czasie od 4-go do 11-go września. Polskie Koleje Państwowe udzielają zwiedzającym Targi Jesienne w czasie od 31-go sierpnia do 15-go września następujących zniżek: Pociągami osobowemi można za biletem niższej klasy jechać najbliższą wyższą klasą; co do pociągów pospiesznych musi się oprócz zniżkowego biletu na pociąg osobowy, wykupić także dodatkowy bilet na pociąg pospieszny tej klasy, którą się ma jechać.

Czechosłowackie koleje państwowe oraz lokalne i prywatne koleje, pozostające pod zarządem państwa, udzielają zwiedzającym Targi Jesienne w czasie od 30-go sierpnia do 16-go września włącznie 25%-owej zniżki koleojwej. Niepotrzebna jest również wiza tranzytowa na przejazd przez Czechosłowację, o ile podróżujący wykaże się przy przekroczeniu granicy legitymacją targową i paszportem. Przed rozpoczęciem podróży powrotnej należy kazać ostemplować legitymację targową przy jednem z okienek Targów Jesiennych. Na kolejach austrjackich otrzymują uczestnicy Targów w czasie od 31-go sierpnia do 15-go września 25%-ową zniżkę. Są oni zwolnieni w zupełności od wizy austrjackiej, jeżeli przy przekroczeniu granicy wykażą się legitymacją Targową i paszportem.

Polskie Towarzystwo Lotnicze „Aerolot" w Warszawie udziela uczestnikom Targów w czasie od 31-go sierpnia do 15-go września 30% zniżki.

MIĘDZYNARODOWE TARGI W SALONIKACH. Wobec zbliżającego się terminu Międzynarodowych Targów w Salonikach i spodziewanego w nich znacznego udziału kupiectwa i przemysłu polskiego — „Messager Polonais" oraz Ajencja Wschodnia oświadczyły gotowość wydania specjalnego numeru, poświęconego udziałowi Polski w Targach. — „Messager Polonais" będzie rozesłana na cały świat, a Ajencja Wschodnia obejdzie w języku greckim bliski Wschód. Firmy interesujące się umieszczeniem opisu swego przedsiębiorstwa w powyższych wydawnictwach, zechcą zwrócić się wprost do Administracji dziennika „Messager Polonais" (Warszawa, Warecka 7).

IMIGRACJA DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Amerykański urząd emigracyjny publikuje statystykę za rok ostatni, z której wynika, że we wspomnianym okresie imigrowało do Stanów Zjednoczonych miljon osób, wyemigrowało zaś ćwierć miljona osób.

WZROST POLSKIEGO DRZEWA. Organ agrarjuszy „Deutsche Tageszeitung" omawia w dłuższym artykule polskie gospodarstwa leśne i wykazuje, że wywóz polskiego drzewa z roku na rok znacznie wzrasta. Podczas, gdy w r. 1924 Polska wywiozła 2 miljony ton drzewa, to w r. 1925 ilość wywiezionego drzewa wynosiła 3.2 miljony ton, zaś w r. ub. już 4.9 miljonów ton na ogólną sumę 206.4 milj. zł. Pismo dowodzi, że Niemcy są głównym odbiorcą polskiego drzewa surowego i że zamknięcie polskiego wywozu drzewa do Niemiec, jak tego domaga się słusznie prasa polska, przyniosłaby gospodarstwu polskiemu bardzo poważne straty. Od siebie musimy dodać, że Polska jest jedynym dostawcą drzewa nieobrobionego do Niemiec, gdyż zasobniejsze od nas w lasy państwa, jak Szwecja, Finlandja i t. d., lepiej dbając o własny przemysł, wywożą tylko drzewo obrobione.

W pierwszym półroczu r. 1927 wywieziono przez port gdański 8,719 082 q drzewa rozmaitego gatunku. W porównaniu do pierwszego półrocza r. 1926 oznacza to wzrost eksportu drzewa o 60%, zaś w porównaniu do poprzednich lat wzrost o 100%. Głównym odbiorcą drzewa eksportowanego przez Gdańsk w tym okresie była Anglja (63%), reszta przypada na Belgję, Francję, Holandję, Niemcy i Danję.

Z RYNKU NACZYŃ EMALJOWANYCH. — W handlu naczyniami emaljowanemi w związku z dobremi wynikami urodzaju spodziewane jest znaczne ożywienie. Ceny obecne są 32 zł. za cetnar loco fabryka wysyłająca z pewnym dodatkiem za garnki o mniejszej pojemności. Warunki płatności są przystępne. Przy udzieleniu zamówienia pobiera się zadatek 25% wekslami 3-miesięcznemi od daty zamówienia. Reszta t. zn. 75 proc do inkasa przyczem 25% obowiązkowo gotówką, a 50% wekslami.

O ZORGANIZOWANIE WYWOZU GWOŹDZI I DRUTU. Zagadnienie wywozu naszych gwoździ i drutu zagranicę jest niezmiernie aktualne. Przeprowadzenie jednak eksportu na większą skalę natrafia na duże trudności wobec braku odpowiedniej organizacji, którąby mogła ująć całokształt sprawy Zorganizowanie wywozu możliwem jest jedynie przy planowej i uzgodnionej akcji wszystkich fabryk gwoździ i drutu. Zagranicą ceny są niższe, niż na rynku krajowym, wobec tego konkurencja naszego produktu możliwą jest tylko przy wspólnem działaniu. Tak samo zresztą postępują fabryki Belgji i Niemiec, które połączyły się w syndykaty i wyznaczyły ceny na eksport niższe od istniejących na ich własnych rynkach krajowych. Przyjmując pod uwagę powyższe okoliczności, fabryki polskie również projektują zorganizowanie własnego Syndykatu. Od pewnego czasu już toczą się

Rozwój budownictwa w miastach.



Całe masy ludności miejskiej, których, albo nie stać na wyjazd do letnisk, albo które związane pracą, nie mogą wydostać się na świeże powietrze, korzystają w większych miastach z rozmaitych urządzeń, by uniknąć pyłu ulicznego i zaduchu miejskiego. Pomysłowi architekci konstruują nowoczesne gmachu tak, by na dachach można było urządzić ogrody, karwiarnie i t. p. Zdjęcie nasze przedstawia właśnie taki ogród-kawiarnię na dachu jednego z domów w Berlinie.

w tej sprawie pertraktacje, dotyczące głównie strony technicznej. Według zdania osób miarodajnych w sprawie tej zostanie osiągnięte porozumienie. Ostatecznego wyniku należy się spodziewać w końcu bieżącego miesiąca.

Na rynku gwoździ i drutu po pewnym zastoju, który spowodowały żniwa, panuje dziś dość znaczne ożywienie. Zapotrzebowanie okazuje głównie wieś. Ceny narazie bez zmian.

Ze sportu.

WYŚCIGI KONNE W PIOTRKOWIE.

Zawody zaszczycił swą obecnością P. Prezydent Rzeczypospolitej.

W dn. 15 b. m. odbyły się w Piotrkowie wyścigi konne „steeple-chase". Na zawody przybył do Piotrkowa samochodem ze Spały p. **Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki wraz z małżonką** oraz najbliższem otoczeniem i adjutantami.

Po powitaniu przez przedstawicieli miejscowych władz, p. Prezydent wraz z małżonką udał się do specjalnie przygotowanej loży, witany po drodze entuzjastycznemi okrzykami tłumnie zebranej publiczności **z** Warszawy, Łodzi i Piotrkowa.

P. Prezydent obecny był na dwóch biegach, t. j. na wyścigu płaskim, który wygrał „Kinmal" pod **Jagodzińskim II.** W drugim zaś biegu przyszedł pierwszy do mety **„Bylejaki"** pod **Ignaszewskim.** Po zakończeniu zawodów p. Prezydent udekorował zwycięskie konie błękitnemi szarfami, a właścicielom wręczył złote medale.

Następny punkt programu, **bieg o nagrodę armji,** zgromadził najwybitniejszych jeźdźców oficerów kawalerji. Do mety przyszedł pierwszy kpt **Kapiszewski,** drugi mjr. **Toczek.** Pułk. Rummel pozostał bez miejsca. P. Prezydent rozdał szereg żetonów pamiątkowych, poczem opuścił trybunę i owacyjnie żegnany, odjechał do Spały.

—0—

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ TENISOWY W KATOWICACH.

W środę, dn. 17 b. m. rozpoczyna się turniej tenisowy na kortach Katowickiego Klubu Tenisowego, przy udziale wszystkich najlepszych graczy polskich, powracających z turnieju o mistrzostwo Polski w Krakowie. Ponadto udział swój zgłosiły bardzo poważne siły zagraniczne, jak pp. **Baumgarten** z Budapesztu i **Janotta** z Opawy, dalej **Menzel** z Reichenbergu **Haman** (mistrz Wrocławia) oraz **Breuer** i dr. **Julinsberger** z Wrocławia. Sensacją na tych zawodach ma być spotkanie Czetwertyńskiego z Prennem (Łódź).

—0—

FREYER USTANAWIA 2 REKORDY LEKKOATLETYCZNE POLSKI.

W czasie pauzy podczas meczu Warta—Wisła w Poznaniu znany długodystansowiec Polonji, Freyer, podjął próbę pobicia rekordów polskich w biegu na **15 klm. i jednogodzinnym. Próba udała się.** Na dyst. 15 klm. Freyer poprawił rekord o 2 m. 43.2 sek., uzyskując czas **48 m. 14.8 sek.**

W biegu godzinnym zaś przebiegł dystans 17 klm. 279.2 mtr., t. j. o **571.8 mtr.** lepiej od rekordu poprzedniego.

—0—

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE Z UDZIAŁEM MISTRZA ŚWIATA W WARSZAWIE.

Najważniejsze wyniki międzynarodowych zawodów kolarskich w Warszawie w dn. 14 b. m. były nast.:

Bieg gości wygrał **Engel** przed Abegglenem i de Bunnem (ost. 200 mtr. 13.2 sek.).

Mecz Omnium, drużynowy składający się z 3 seryj: 1) 200 mtr. na czas: **Engel** i De **Bunne** po 12.8 sek., Steffes 13 s., Oksiutycz, Podgóski i Szymczyk 13.2 sek.

Omnium II, w którym spotkają się zawodnicy poszczególnych drużyn, posiadający najlepszy czas; **Boiocchi** zwycięża Majewskiego, **Szymczyk** wygrywa do De Bunna, **Engel** do Podgórskiego i **Steffes** do Oksiutycza.

Omnium III, drużynowy na dyst. 4 klm. z dwóch startów: zwycięża **drużyna gości** w 5 min. 14.9 sek.

Handicap I na dyst. 800 mtr. wygrał **Steffes** w 58 sek., bijąc Engla i Stefa. Handicap II w tymże czasie wygrał **Podgórski** przed Majewskim i de Bunnem.

W poniedziałek dn. 15 b. m. programu wskutek deszczu nie wyczerpano. Odbyły się jednak nader interesujące dwa biegi drużynowe na dyst. 4 klm. W pierwszym biegu polska drużyna w składzie: **Gędziorowski, Lange, Stef, Szymczyk** bije zagraniczną w czasie 5 m. 13.8 s., głównie jednak dzięki temu, że Abegglen miał uszkodzoną maszynę.

W biegu drugim goście zwyciężają w doskonałym czasie 5 m. 5.8 s. drużynę polską w składzie: **Pogórski, Majewski, Oksiutycz, Turowski.**

—0—

ZAWODY PŁYWACKIE, URZĄDZONE W DNIU ŚWIĘTA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W KRAKOWIE w pływalni w Parku Krakowskim dały nast. rezultaty:

I. Bieg na 50 y. stylem klasycznym i dowolnym dla pań: 1. **Feilgutówna** Irena (Makkabi) 45.4 sek., 2. Berhang Marja (Crac.), 3. Izenberżanka Pola (Crac.).

II. Bieg na 50 y. stylem dowolnym dla wszystkich: 1. **Goldsztajn** Józef (Jutrzenka) 35 sek., 2. Trytko Zdzisław (Crac.), 3. Katz Alfred (Jutrzenka).

III. Bieg na 30 metr:w z obciążeniem, stylem dowolnym (tylko dla wojskowych): 1. **Krakiewicz** (Szkoła Pchor. Rez.) 26.3 sek., 2. Sokólski (Szkoła Pchor. Rez.), 3. Trzęsimiech (Szkoła Pchor. Rez.).

IV. Bieg na 50 y. stylem dowolnym dla juniorów: 1. Ritterman (Jutrzenka) 39.4 sek., 2. Hermazy (Crac.) 42 sek., 3. Candera R man.

V. Bieg na 100 metrów stylem klasycznym: 1. miejsce **Rose** (Crac.) 1.41.8 sek., 2. Miśka (Szkoła Pchor. Rez.), 3. Weber (Szkoła Pchor. Rez.).

VI. Sztafeta 3 × po 50 y. stylem dowolnym: 1. **Jutrzenka** 1.54.8 sek., 2 miejsce Cracovia.

VII. Match piłki wodnej: **Wojskowi** przeciw **komb. drużynie z klubów krakowskich,** zwyciężyła drużyna kombinowana w stosunku **5:0.**

ZAWODY MARSZOWE POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH (tak zw. marsz na Odrę) na przestrzeni 103 klm. (Mysłowice-Olza) odbyły się w dn. 14 i 15 b. m. W najkrótszym czasie, bo w 15 g. 45 m. 5 sek. przebyła trasę drużyna **policyjna,** drużyna zaś bataljonu świętochłowickiego uzyskała czas 16 g. 15 m. 28 s., drużyna bataljonu rybnickiego 17 g. 33 m. 44 s., drużyna Katowice-Słupno 17 g. 43 m. 21 s. Na zakończenie marszu w poniedziałek wieczorem przybył do Olzy wojewoda śląski dr. Grażyński, który wręczył zwycięzcom nagrody.

KRAKOWSKI ZWIĄZEK OKRĘGOWY PIŁKI NOŻNEJ.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny KZOPN. Nr. 18.

1) Na zasadzie uchwały Zarządu KZOPN. z 5 sierpnia b. r. Wydział Gier i Dysc. ogłasza terminy rozgrywek o mistrzostwo klasy A II-giej rundy:

21. VIII. Wawel—B. B. S. V., Cracovia—Tarnovia, Makkabi—Zwierzyniecki.

28. VIII. B. B. S. V.—Biała Lipnik, Tarnovia—Wawel, Zwierzyniecki—Cracovia.

4. IX. Makkabi—B. B. S. V., Cracovia—Wawel, Biała Lipnik—Tarnovia.

11. IX. B. B. S. V.—Zwierzyniecki, Tarnovia—Makkabi, Wawel—Biała Lipnik.

18. IX. Cracovia—B. B. S. V., Zwierzyniecki—Wawel, Biała Lipnik—Zwierzyniecki.

25. IX. B. B. S. V.—Tarnovia, Makkabi—Cracovia, Biała Lipnik—Zwierzyniecki.

2. X. Wawel—Makkabi, Zwierzyniecki — Tarnovia, Cracovia—Biała Lipnik.

Kluby wymienione na pierwszem miejscu są gospodarzami.

Jako ostateczny termin ukończenia mistrzostw ustalono nieprzekraczalnie dzień **16. X. b. r.**

Przypomina się, że w myśl przepisów gier o mistrzostwo, kluby mają obowiązek wystawiać do rozgrywek drużyny w swych najlepszych składach.

2) Na podstawie tabeli mistrzostw klubów klasy B. podokręgu krakowskiego mistrzostwa grupy uzyskały drużyny klubów:

w grupie pierwszej: K. S. Unia, Kraków;

w grupie drugiej: T. S. Krowodrza, Kraków,

w grupie trzecie: K. K. S. Krakowianka.

Terminy rozgrywek o mistrzotswo klasy B. Podokręgu Krakowskiego między powyższymi mistrzami grup. ustalono jak następuje:

21. VIII. 1927, Krowodrza—Krakowianka.

28. VIII. Unia—Krowodrza.

4. IX. Krakowianka—Unia.

11. IX. Krakowianka—Krowodrza.

18. IX. Krowodrza—Unia.

25. IX. Unia—Krakowianka.

Kluby wymienione na pierwszem miejscu są gospodarzami.

3) Wzywa się Zarząd K. S. Meteor i T. S. Orkan, aby wydelegował swego przedstawiciela na posiedzenie Wydziału Gier i Dysc. w dniu 17 sierpnia b. r. pod rygorem zasuspendowania klubów.

Różne wiadomości.

OGRANICZENIE IMIGRACJI NAWET W ISLANDJI. Zdawaćby się mogło, że daleka podbiegunowa Islandja nie stanowi przynęty dla obcych przybyszów. Okazuje się, że jest inaczej. Olbrzymia liczba bezrobotnych w Europie tak intensywnie poszukuje pracy po wszystkich zakątkach świata, że fala ich dotarła nawet do mroźnej Islandji i przybrała takie rozmiary, iż autonomiczny sejm islandzki, zwany Altingiem, widział się zmuszony wydać ustawę ograniczającą napływ nowych emigrantów, poszukujących pracy.

Wymowna ilustracja tragedji masowego bezrobocia w Europie!

WPADLI DO KRATERU WEZUWJUSZA. Wzmożona w ciągu ostatnich dni działalność Wezuwjusza ściągnęła na krater tego wulkanu mnóstwo turystów. Jeden z nich, pragnąc lepiej przyjrzeć się słupom dymu, dobywającego się ze stożka,, który powstał pośrodku krateru, tak się przechylił, że stoczył się po zboczu krateru, na głębokość około 50 metrów. Ujrzawszy to podoficer karabinerów, pilnujących porządku wśród tłumów zebranych przy kraterze, opuścił się na linie, aby uratować nieuważnego turystę. Gdy jednak wciągano obu do góry, lina pękła i obaj znów wpadli do krateru Musiano postarać się o nową linę i wreszcie powiodło się, choć z wielkim trudem, wydobyć z krateru turystę i jego ratownika, obu pokaleczonych i niemal zupełnie odurzonych gazami wulkanicznemi.

ZAMOŻNOŚĆ LAPOŃCZYKÓW. Wiele mówi się o ubóstwie Lapończyków. Niedawno pożar strawił chatę w Laukkojaervi, w której mieścił się laplancki kramik. Ofiarą ognia padły skóry, futra, materjały, stare wartościowe laplanckie świecidełka i srebrne ozdoby, oraz 4000 szwedzkich koron.

Głównym środkiem utrzymania Lapończyków są renifery, których stada dochodzą do 20.000 głów. Żywią się one szczupłą trawą wygrzebywaną z pod śniegu i dostarczają doskonałego mięsa i skór. Opowiadano o wilkach i niedźwiedziach w Laplandji są takąsamą bajką, jak to, że ludność Laplandji składa się z dzikich, niebezpiecznych szczepów. Lapończycy są żarliwymi luteranami i posiadają swoje szkoły, prowadzone przez szwedzkie nauczycielki, które przenoszą się razem ze szczepem z miejsca na miejsce i uczą dzieci lapońskie w namiotach ze skór Pośród mieszkańców szwedzkiej Laplandji niema analfabetów.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1. pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.